Należytość pocztowa opłacona gotówką — WYDANIE IV. III.
Rok XVI. — Kraków, niedziela 17 września 1933 — Nr. 256

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 126-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kłopoty Roosevelta rosną

Przemysł amerykański bez kapitału obrotowego. Widmo inflacji

Londyn, 15. 9. PAT. Ostatnie wiadomości z Ameryki zdają się wskazywać na poważne trudności, na jakie natrafia w danej chwili prezydent Roosevelt. Z jednej strony trudności zastosowania się przemysłowców do nowego kodeksu pracy wywołują strajki robotników, żądających natychmiastowego wprowadzenia w życie nowego kodeksu; strajkują górnicy Pensylwanji w liczbie około 40,000 ludzi. Doszło nawet do poważnych zaburzeń, w czasie których 15 osób zostało poranionych. Z drugiej strony **przemysł amerykański zaczyna silnie odczuwać brak kapitału obrotowego, którego banki nie chcą mu przyznawać, bojąc się ryzyka.** Prezydent Roosevelt rozważa obecnie nową formę pomocy przemysłowi przez udzielanie mu pożyczek i kredytów ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. W Londynie oceniają podobne rozszerzenie polityki kredytowej jako inflację dolara. W związku z tem dolar obniżył się wczoraj bardzo znacznie na giełdzie londyńskiej. W zamknięciu giełdy za funta płacono 4.62 dolara.

Dalszy spadek dolara

(!) **Londyn, 15. 9.** (L) W związku z utrzymującemi się pogłoskami inflacyjnemi w Ameryce kształtuje się kurs dolara a równocześnie i funta angielskiego, **dalej zniżkowo.** Dolara notowano w Londynie 4.68. w Zurychu 5.50, w Paryżu 17.35 i w Amsterdamie 1.61 i jedna czwarta. Funta angielskiego notowano w Zurychu 16.31, w Paryżu 80.78 i w Amsterdamie 7.84.

„Żydom polskim nie udziela się opieki"

(!) **Essen, 15. 9.** (PAT). W miejscowości Haltern (Westfalja) grupa hitlerowców napadła na Żyda, obywatela polskiego Israela Rosena i dotkliwie go pobiła. Napadnięty, ratując się przed napastnikami, wskoczył do przejeżdżającej taksówki, lecz **napastnicy w drugiem aucie puścili się za nim w pogoń. Rosen widząc, że nie ujdzie swoim prześladowcom, zatrzymał się przed urzędem policyjnym i legitymując się paszportem polskim zażądał od obecnych tam urzędników ochrony, na co otrzymał odpowiedź, że Żydom nie udziela się opieki.** Konsulat Rzeczypospolitej w Essen interwenjował w powyższej sprawie u prezydenta rządu w Munster.

Pożar Reichstagu nie jest dziełem komunistów

Zeznania Georga Bernharda i Breitscheida przed londyńską komisją śledczą

Londyn, 15. 9. (L) Na dzisiejszem posiedzeniu miedzynarodowej komisji śledczej w sprawie ustalenia odpowiedzialności za podpalenie Reichstagu zeznawali publicysta niemiecki Georg Bernhard i przywódca socjalnych demokratów niemieckich Breitscheid. Bernhard opisał dokładnie sytuację polityczną Niemiec w pierwszych dniach roku bieżącego, zaznaczając, **że wszelkie tezy o rzekomem niebezpieczeństwie komunizmu w Niemczech, specjalnie jeśli chodzi o przygotowanie krwawej rewolucji, nie są zgodne z prawdą. Pożar Reichstagu nie jest dziełem komunistów. Myśl podpalenia Reichstagu mogłaby wyjść ze strony partji komunistycznej chyba tylko wtedy, gdyby wszyscy przywódcy postradali zdrowy rozum.** Bernhard stwierdza, **że zna posła komunistycznego Torglera i jest przekonany, że nie jest on zdolny do popełnienia podobnego szaleństwa. W podobnym sensie zeznawał również Breitscheid.**

Obrońca Torglera w Londynie

(!) Londyn, 15. 9. (L). Obrońca posła komunistycznego Torglera w procesie o pożar Reichstagu adwokat dr. Sack przybył dziś do Londynu, celem zaznajomienia się z materjałem międzynarodowej komisji prawniczej w sprawie pożaru Reichstagu.

Aby mogli wpływać na prasę...

(!) **Berlin, 15. 9. (PAT).** Nawiązując do prac międzynarodowej komisji śledczej w sprawie podpalenia Reichstagu komisarz Rzeszy spraw prawniczych Frank oświadczył, że zaprosił wszystkich wybitnych przedstawicieli obcych państw, którzy mogli wchodzić w grę, na proces w sprawie podpalenia Reichstagu, aby mogli się przekonać o stosunkach prawnych w Niemczech i odpowiednio wpływać na prasę swoich krajów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(!) **Warszawa, 15. 9.** Prognoza na sobotę 16 bm.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: zachmurzenie zmienne, przeważnie duże z przelotnemi opadami. Chłodno. Umiarkowane, okwilami porywiste wiatry północno-zachodnie i północne. Pozostałe dzielnice kraju: Zachmurzenie zmienne, miejscami jeszcze przelotne opady. Temperatura bez zmiany. Słabnące wiatry północno-zachodnie.

Dziś w numerze:

Brunatne niebezpieczeństwo

(Th.) Niebezpieczeństwo, które zagraża europejskiej ludzkości i cywilizacji, widzieli już różni ludzie w różnych kolorach. Jedni widzieli je jak noc czarne, inni jak krew czerwone, a jeszcze inni szukali tego niebezpieczeństwa w innej części świata i widzieli w kolorze — żółtym. O jednym kolorze nikt zapewne nie myślał, aż się objawił w całej swojej straszliwej zgrozie i brudnej ohydzie — o kolorze brunatnym. Teraz chyba ta barwa najwięcej ludzi straszy, bo widzą i wiedzą, że ci niby-ludzie, którzy się ubijają po świecie w brunatnych koszulach, stanowią istotnie niebezpieczeństwo dla ludzi i dla cywilizacji. Dotychczasowe wszystkie kolory nie pozbawiały ludzi ani rozumu, ani moralności, brunatni zaś barbarzyńcy faktycznie żadnego nie posiadają hamulca, ani ze strony rozsądku, ani ze strony etyki. Wypłukani są chemicznie z obu pierwiastków, które stanowią niezachwianą podwalinę współżycia ludzi o różnych wierzeniach duszy i różnych barwach skóry.

Uzbierali sobie, Adolf Hitler i cała jego banda rozszalałych nieuków, pod stołem ludzkiej nauki i kultury jakieś okruszyny wyrzucone i gryzą je, naturalnie nawet i tych nie trawiąc. Tak to często czynią pierwotne ludy, kiedy po raz pierwszy stykają się z cywilizacją: biorą, co im w ręce wpadnie i myślą, że to, właśnie tylko to, jest istotą cywilizacji. Przeważnie chwycą wódkę, albo inną jakąś oszałamiającą truciznę. Analfabeci hitlerowscy nałykali się mocno teorji o rasie, o której bez zrozumienia gdzieś słyszeli, a teraz są pijani do bezprzytomności i krzyczą jak w malignie tylko to jedno słowo: Rasa!

A „rosą" to są właśnie oni. Nikt inny w niej udziału niema. Adolf Hitler właśnie wraz z Goeringiem i Goebbelsem są jako „Germanie" wybrańcami rodu ludzkiego, a ich posłannictwo dziejowe w tem leży, że oni mają rządzić. A rządzić po germańsku znaczy: złamać, zniszczyć, spustoszyć. A co się nie da zniszczyć, ma być ujarzmione i ucikane. Mierzy tedy uczony Adolf kulę ziemką, a mierzy miarą swojej żarłoczności i dochodzi do rezultatu, że jest za dużo zbytecznych ludów na świecie, które albo zniszczyć, albo — już w najłagodniejszym wypadku — złamać należy.

Jako takie potępione od samego urodzenia ludy uznaje się w pierwszym rzędzie Żydów, których doszczętnie zniszczyć należy, aby po nich śladu nie zostało — dalej: Słowian, których conajmniej wyprzeć i ujarzmić trzeba. Oczywista później przejdzie się do romańskich ludów, które także są niepotrzebne na świecie. Jak się taki porządek zrobi na kuli ziemskiej, to na niej nareszcie będzie dosyć miejsca do rozprzestrzenienia się Germanów, których jedynem esencjonalnem przykazaniem jest pierwsze biblijne: „Rozpładniajcie się i rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię i zdobądźcie ją!" Tylko tyle. Ostatnio coprawda jeszcze jedna rasa znalazła łaskę i zmiłowanie w oczach wybrańców, mianowicie: Murzyni, którym się przyrzeka ochronę jako sprzymierzeńcom. Biedni murzyni! Zapewne nawet jeszcze nie rozumieją, co im za niebezpieczeństwo grozi, i jak się przed niem obronić.

Tak prostolinijna jest nauka tej postronnej bandy, która żadnych zresztą hamulców nie uznaje. Rozsądku nie mają, bo im Bóg faktycznie został ducha winien. To są szaleńcy, albo głupcy, albo tacy prymitywi, których dusze dopiero z najgęstszych pierwotnych lasów wyszły. A teorja ich, na której opierają swój byt i całą okrutną dzikość swojego postępowania, ma nasilenie arogancji, jakiej dotychczas istotnie świat ludzki nie widział. Niema najmniejszej wątpliwości: naród niemiecki w swojej większości, lub przynajmniej w bardzo znacznej części, popadł nagle w malignę, w inkamasową manję wielkości w niesłychanem i nie znanem napięciu, i niema rzeczy, którąby go zreflektować mogła, oprócz — strachu przed siłą fizyczną.

A właśnie siły fizycznej mu się nie przeciwstawia. Właśnie żelaznej pięści mu się nie pokazuje. Przeciwnie — podaje mu się dobrze wypielęgnowaną, dyplomatyczną rączkę w jedwabnej rękawiczce. Nieszczęsny polityk — mistyk MacDonald i bezgranicznie zarozumiały „zbawca" świata Mussolini obchodzą się z nim jak kiepskie nianie z kapryśnem dzieckiem: głaskają go i zabawiają wesołemi piosenkam. Oni to właśnie zaprosili go do samego salonu, chociaż niewątpliwie brzydzą się jego zabłoconych butów. Oni z nim pakt zawarli, ażeby mu zasugierować, że w jego pokojowość i prawomyślność wierzą, i myśleli, że taka sugestja nastroi Hitlera tak humanitarnie, że zapomni on o swoich snach o potędze i podboju świata. A p. Paul Boncour udaje, że to wszystko, co się z tym pierwotnym zbójem robi, jest dalszym ciągiem Locarna. Zapomina ten zresztą sprytny polityk, że Locarno jest załagodne dla Hitlera. Ono było w sam raz dla Brüninga, ale po tym polityku już niema w dzisiejszych Niemczech ani śladu.

Francja, oczywista, nie spuszcza się sama dla siebie na te gadaniny — ona sobie tworzy mocarny system ochronny w swoich potężnych twierdzach granicznych, które według zdania znawców są nie zdobycia. Ale ona sobie nie zdaje sprawy z tego, że przeciw Hunnom czy Mongołom, wyposażonym w najmocniejszą wiedzę chemiczną, o jakiej tylko marzyć można, żadne wały ochronne nie pomogą. Cały świat widzi, jak bardzo Hitler się broni. Wszak on w swojej bezczelności i w swoim bezwstydzi nawet nie uważa za konieczne kryć się zbytnio z swojemi przygotowaniami wojennemi. Fanfary frazesów głoszą dzień w dzień światu, że trzecia Rzesza wcale nie reflektuje na twory ducha, ona pragnie tylko mieć jak największej i jak najlepszych żołnierzy. Ona chętnie wymienia głowę profesora filozofji na żelazną pięść ordynarnego szturmowca. Hitler zrezygnował raz na zawsze z ambicji zdobywania świata za pomocą ducha, a chce to osiągnąć zdrowemi mięśniami, względnie bombami jadu niszczącego, rzucanemi z wysokości na bezbronną ludność stolic.

Świat to wszystko widzi i nic nie robi. Co najwyżej spotykają się minitrowie Francji i Anglji na sutem śniadanku i gawędzą trochę. Na większy wysiłek ich nie stać.

Oczywista — los półmiljona Żydów, stanowiących w Hitlerji dosłownie obóz jeńców, nie spędza snu z oczu wielkim ministrom, dzierżącym w tej chwili władzę na świecie. Obronę nieszczęśliwych Żydów niemieckich pozostawiają samym Żydom, chociaż i im musi być całkowicie jasnem, że naród rozproszony, nie kierowany przez jedną silną wolę, a będący wiecznie zależnym od woli różnych rządów, nie może tas skutecznie walczyć, jak naród zjednoczony.

Ot mamy przykład odstraszający na konferencji, którą Żydzi odbyli ostatnio w Genewie. Jakie różnice zdań przy całkowicie jednolitym nastroju gniewu i decyzji do samoobrony. Przedstawiciel Żydów włoskich, rabin rzymski Sacerdoti, miał widocznie wyraźną instrukcję od Mussoliniego, ażeby nie dopuścić do proklamowania bojkotu. A takich krępowanych delegatów było więcej. Cóż oni mogli zrobić? Narazić swoich Żydów na niszczący gniew dyktatora? Przecież taki Mussolini do żadnego bojkotu nie dopuści.

Z drugiej strony są państwa, którym zależy na jak najgruntowniejszym bojkocie Niemiec. Cóż one robią? Czy społeczeństwa nieżydowskie w tych państwach popierają czynnie Żydów w ich wysiłku bojkotowym? Nic podobnego. One tylko Żydów podjudzają, biczują, szydząc ciągle, że Żydzi za mało energicznie się bronią. Równocześnie jednak nieżydowscy kupcy w tych państwach korzystają z żydowskiego bojkotu i zajmują bez cienia skrupułu opuszczone przez Żydów pozycje. Oni sobie myślą, że z tego może się zrobić stała korzyść nawet na później, gdyby hitleryzm szybko zginął w niesławie, a bojkot stałby się niepotrzebny i niewłaściwym.

Wobec tego, że hitlerja teraz uprawia prawie-że dumping, wypuszczając na rynek swoje towary po najniższych cenach, korzystają z tego nieżydowscy kupcy skwapliwie i — wzbogacają się na bojkocie żydowskim. W najohydniejszy sposób pędzi się Żydów naprzód, a na ich tyłach podtrzymuje się Hitlera.

Taka z czasem wytworzyła się szczególnie dla Żydów tragiczna sytuacja. My chcemy i musimy walczyć z hitleryzmem do upadłego, ale świat naokoło nas zupełnie odosabnia wspomagając raczej wroga ludzkości, aniżeli nas.

A ten wróg ludzkości da się i państwom i narodom dobrze we znaki. Jeśli się go spuści z żelaznego łańcucha, to Żydzi nie będą jego jedynemi ofiarami. Jest niezmiernie smutno, że rządzący dziś światem, nie zdają sobie sprawy z bezmiaru niebezpieczeństwa brunatnego które prędzej wybuchnie, aniżeli się przypuszcza. Nie widzą też, że Hitler nie może istnieć bez jakiejś niesłychanej awantury wojennej. W stanie pokojowym musi on zginąć, bo nareszcie jego nieprzytomne frazesy przecież okażą się pustemi słowami bez treści i bez sensu, spokojowo nie można dać chleba swoim bezrobotnym miljonom. Narazie ma on taki system: Odbiera jednym, których ogłasza za wewnętrzdych wrogów, i daje swoim ludziom. Ale taka metoda rychło się wyczerpuje, bo głód wylega na ulicę i zaczyna prędzej czy później robić spustoszenia.

Także druga metoda długo nie pomoże, mianowicie ta, że daje zamiast „fanem" — chleba — „circenses" — przedstawienia cyrkowe. Takie rzeczy się przejadają, a pusty żołądek nie napełnia się krzykliwemi widowiskami.

Dla tej plagi ludzkości nie pozostaje nic innego, jak właśnie kroczyć naprzód na swojej drodze i stać się jeszcze większą potęgą. A do tego szykuje się w danej chwili. Czy świat poczeka, aż on będzie całkiem gotów i będzie mógł zacząć swój marsz? Biada nam wszystkim, jeśli to się ma stać. Zdrowy rozum powiada, że jeszcze teraz można zatrzymać tego kata w biegu i unieszkodliwić go — później będzie za późno.

Brunatne niebezpieczeństwo gwałtownie rośnie, a wielcy panowie zasłaniają sobie oczy, ażeby tego nie widzieć. Czy nasza planeta już dojrzała do śmierci w mękach i w nędzy?!

PRACOWNICY DYREKCJI KOLEJI DEKLARUJĄ MIESIĘCZNE POBORY NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

(!) Zebrani w dniu 13. bm. w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie pracownicy Dyrekcji w liczbie ponad 700 osób, zgłosili jednomyślnie przystąpienie do subskrypcji pożyczki narodowej w wysokości 75 do 100 procent jednomiesięcznego uposażenia, w zależności od posiadania grupy uposażenia.

Demarche francuskie w Berlinie

Paryż, 15. 9. PAT. Pomimo dyskrecji kół oficjalnych potwierdza się wiadomość, że ambasador Francji w Berlinie interwenjował wczoraj w imieniu rządu francuskiego u ministra spraw zagranicznych v. Neuratha w związku z wręczeniem oddziałowi szturmówki w Kehl sztandaru z napisem „Strasburg". Premjer Daladier i Paul Boncour badają obecnie raport ambasadora francuskiego oraz omawia ją instrukcje, jakie zostaną mu przesłane.

Interesy podatkowe ks. Pszczyńskiego przed sądem

Redaktor „Polonii" zasądzony za obrazę sen. Sobolewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Warszawa, 15. 9.** (Sin) W sądzie okręgowym w Warszawie znalazła się dziś sprawa sen. Sobolewskiego przeciwko katowickiej „Polonji" w związku z artykułami, jakie się ukazały na łamach tego pisma. „Polonia" zarzuciła niektórym senatorom i posłom z B. B współdziałanie z ks. Pszczyńskim na szkodę skarbu państwa. Jako obrońca odpowiedzialnego redaktora „Polonii" Pustelnika występował b. poseł Prager, b. więzień brzeski. Tensam dr. Prager był w swoim czasie sędzią sądu marszałkowskiego w procesie przeciwko naczelnemu redaktorowi „Polonii" Korfantemu, który został przez ten sąd potępiony.

Na początku dzisiejszej rozprawy wywiązała się polemika między adw. Ettingerem obrońcą Sobolewskiego, a oskarżonym Pustelnikiem, czy w czasie, w jakim się ukazały powyższe artykuły na łamach „Polonii", żył jeszcze agent ks. Pszczyńskiego Ślężyński. Następnie odczytano zeznania sen. Korfantego i ks. Pszczyńskiego. Korfanty zeznał, że autorem artykułów był agent ks. Pszczyńskiego Ślężyński, który prosił o niepodawanie jego nazwiska. Ks. Pszczyński zeznał, że wiadomem mu było, że Ślężyński zawarł umowę z sen. Wyrostkiem w sprawie warunków i wynagrodzenia za obniżenie zaległości podatkowych księcia, które wynosiły 16 miljonów zł. **Grupa senatorów przyobiecała obniżyć tę sumę do 4 miljonów zł., zaś poniżej 4 miljonów wynagrodzenie Wyrostka wynosić miało progresywnie od 1—1 i pół procent.**

Na dzisiejszej rozprawie pierwszy zeznawał sen. Sobolewski, który stwierdza, że Ślężyńskiego znał jeszcze z Wiednia. W r. 1931 Ślężyński odwiedził go i prosił go o przerobienie opinji rządu i społeczeństwa polskiego o ks. Pszczyńskim. Ks. Pszczyński nie chce się procesować z Polską i szuka przyjaznych stosunków, **chodzi mu również o uregulowanie zaległych podatków.** Wobec tego świadek porozumiał się z ks. Radziwiłłem, który na konferencji ze Ślężyńskim postawił następujące warunki: **Ks. Pszczyński musi wycofać wszystkie skargi z Ligi Narodów, musi wystąpić z Volksbundu i musi zmienić administrację niemiecką na polską.** Ks. Pszczyński, który nazajutrz zjawił się u ks. Radziwiłła, otrzymał tęsamą odpowiedź. Po jakimś czasie zjawił się u świadka znowu Ślężyński i w wielkiej tajemnicy powiedział mu, że **niejaki Mojsze Lewin sporządził plan sanacji finansów ks. Pszczyńskiego i że ten ma otrzymać pożyczkę we Francji na 80 miljonów dolarów i że część pieniędzy byłaby przeznaczona na spłaty zaległości podatkowych. Pozatem Ślężyński proponował przeniesienie ubezpieczenia dóbr ks. Pszczyńskiego z Berlina do Polski z tem, że zostanie ono dokonane w „Piaście, gdzie członkiem rady nadzorczej był Sobolewski.** Z końcem stycznia ks. Pszczyński nadesłał do Sobolewskiego list, w którym go zawiadamia, że nie może korzystać z propozycji Lewina, bo ma wyczerpany kredyt i że w tej sprawie pisał list do sen. Targowskiego, który bawił w Paryżu.

Świadek b. premjer Skulski zaprzecza jakoby brał udział w jakichkolwiek rozmowach z ks. Pszczyńskim. Następnie zeznaje sen. Targowski, który oświadcza, że **interesował się staraniami pożyczkowemi Lewina dla ks. Pszczyńskiego, ale czynił to z urzędu.**

Świadek senator Dobiecki wyjaśnia sprawę zarzutów, postawionych sanacyjno-konserwatywnej gazecie „Dzień Polski", że wrazie pomyślnego przeprowadzenia sprawy umorzenia zaległości podatkowych ks. Pszczyński będzie popierał „Dzień Polski". Dobiecki oświadcza, że dziennik ten jest pismem ideowem i deficytowem, toteż subwencje nie miały charakteru żadnej korzyści materjalnej.

Zeznawał jeszcze Lewin i inni zawezwani świadkowie, poczem po przemówieniach obrońców **zapadł wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego „Polonii" na 1 rok aresztu i 2.000 zł. grzywny oraz ogłoszenie wyroku w dziennikach „Polonia" i „Kurjer Warszawski".**

Ratyfikacja „paktu Litwinowa"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 9. (Sin) P. Prezydent Rzplitej podpisał dziś t. zw. pakt Litwinowa, tj. konwencję, zawartą podczas konferencji londyńskiej przez Rosję i wszystkich jej sąsiadów, a dotyczącą definicji napastnika.

Zamknięcie zjazdów poznańskich

Poznań, 15. 9. PAT. W piątek przedpołudniem po ostatnich posiedzeniach sekcyj zjazd lekarzy słowiańskich i zjazd polskich lekarzy i przyrodników został zamknięty. Uchwalono, że następny zjazd, w roku 1935, odbędzie się w Sofji. Po wyborze nowej stałej delegacji zjazdu przemówił prezes prof. Marchlewski, który po zreasumowaniu wyników obrad uczcił pamięć zmarłego przed kilku dniami dra Karwowskiego.

Zgon słynnego gaona

Wilno, 15. 9. (ŻAT) Dziś rano zmarł w Radunie w 95. roku życia słynny gaon rabin Izrael Meir Hakohen, popularny z nazwy jego dzieła Hefec Chaim, jeden z nazwybitniejszych autorytetów rabinicznych współczesnego żydostwa, założyciel i długoletni kierownik jeszybotu w Radunie. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Pośmiertny hołd dla kpt. Lewoniewskiego w Moskwie

Moskwa, 15. 9. PAT. Zwłoki śp. kpt Lewoniewskiego przybyły dziś o godz, 1 w południe do Moskwy. Na dworcu obecni byli przedstawiciele komisarjatu ludowego, spraw zagranicznych i sowieckich władz lotniczych, poselstwa polskiego im corpore i attache wojskowi państw zaprzyjaźnionych. Wagon ze zwłokami zostanie przewieziony na dworzec biało-rusko-bałtycki, gdzie wieczorem przed odejściem pociągu pośpiesznego do Warszawy odbędzie się ceremonjał żałobny z udziałem czerwonej armji. Przy wagonie postawiono wartę honorową.

*

Warszawa, 15. 9. (Sin) Trumna ze zwłokami śp. kpt. Lewoniewskiego przybędzie jutro do Warszawy. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

Sprawa certyfikatów będzie rozpatrzona z końcem października

Jerozolima, 15. 9. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny gen. Wauchope przyjął delegację w osobach Ben Zwi z ramienia Waad Haleumi i Czertoka z ramienia Egzekutywy Agencji Żydowskiej. Wysoki Komisarz przyrzekł rozpatrzeć zapotrzebowanie Egzekutywy na certyfikaty imigracyjne na półrocze do marca 1934 po swym powrocie z urlopu z końcem października. Wysoki Komisarz zamierza spódzić swój urlop na wyspie Rodos.

Udział reprezentacji żydowskiej w pogrzebie króla Fejsala

Jerozolima, 15. 9. ŻAT. W kondukcie pogrzebowym od portu hajfskiego do lotniska, skąd zwłoki zmarłego króla Fejsala zostały przewiezione do Iraku, brali udział reprezentanci Egzekutywy Agencji Żydowskiej, Waad Haleumi, Agudas Izrael i gminy żydowskiej w Hajfie.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) Warszawa, 15. 9. (Sin). W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 5.000 zł. wygrały nry: 23.643 44.820 84.274 86.808 110.758 113.603. — 2.000 zł. wygrały nry: 7.380 10.911 12.970 16.982 29914 32.578 33.214 41.876 48.837 52.822 67.928 69.385 96.928 108.250 109.274 112.688 113.731 130.921 151.404. — Drugie ciągnienie: 20.000 zł. wygrał nr. 57.547. 5.000 zł. nry: 1.704 6.110 51.684 132.945. — 2.000 zł nry: 690 2.318 15.433 11.587 35.795 37.998 51.870 54.909 95.514 68.367 71.285 84.041 91.523 99 398 105.497 115.243 116.659 134.861 139.445 149.372 150.701 153.775

Nadużycia w magistracie lwowskim przybierają charakter panamy

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) Lwów, 15. 9. (O) W związku z nadużyciami w magistracie lwowskim, o jakich przed kilku dniami donosiliśmy, prokuratura lwowska przeprowadza likwidację wielkiej afery oszukańczej na terenie tutejszego magistratu. W toku dochodzeń ujawniono, że dyrektor Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta Gończakowski w porozumieniu z kierownikiem ekonomatu tegoż zakładu Górnikiem zatwierdzali dostawy towarów dla zakładów po cenach znacznie wyższych od cen rynkowych. W aferę wmieszanych jest kilku znanych kupców lwowskich. W dniu wczorajszym aresztowano Gończakowskiego i Górnika, oraz czterech kupców: A. Schmieda, Leona Rengnera właściciela składu żelaza, Leona Arnolda właściciela firmy automobilowej i Izaaka Ingwera dostawcę szutru. Afera wywołała we Lwowie olbrzymie poruszenie.

Sąd doraźny we Lwowie

Lwów, 15. 9. (O) Dziś rozpoczęła się przed sądem doraźnym we Lwowie rozprawa przeciw Rosjaninowi Grzegorzowi Medikowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Dziś zamknięto postępowanie dowodowe. Ogłoszenie wyroku ma nastąpić jutro o godz. 10-tej rano. Na zarządzenie władz sądowych przybędzie jutro rano z Warszawy do Lwowa kat Braun.

Niepoprawny Alijew

(!) **Warszawa**, 15. 9. (Sin). Właściciel piekarni tureckiej Alijew, który kilka miesięcy temu został skazany w Warszawie za uwodzenie swoich pracowniczek, został dziś aresztowany za tosamo przestępstwo.

Pomyślny stan zdrowia ppłk. Filipowicza

(!) **Moskwa, 15. 9.** (PAT). Delegat centralnej komisji badań katastrof przy głównym urzędzie sowieckiego lotnictwa cywilnego p. Kapłan pozostał przy ppłk. Filipowiczu w Jagrinie i będzie mu towarzyszył w drodze powrotnej do Moskwy. — Ppłk. Filipowicz czuje się dość dobrze i zamierza opuścić szpital 20 września. Zwłoki kpt. Lewoniewskiego odjadą z Moskwy do Warszawy dziś o godz. 23.

Rekordziści francuscy przylecieli do Warszawy

Warszawa, 15. 9. PAT. Słynni lotnicy francuscy Codos i Rossi wystartowali dziś rano na samolocie „Le Brix" ze Strasburga do Moskwy. Jednocześnie z lotniska strasburskiego wystartował samolot „Biarritz", prowadzony przez lotnika Verneille'a. W godzinach południowych samolot „Le Brix" przeleciał nad granicą polsko-czechosłowacką. O godz. 13.15 lotnicy Codos i Rossi wylądowali na lotnisku w Okęciu pod Warszawą. W dalszą drogę zamierzają wystartować jutro o godz. 9.30.

Żydzi nie kupują fabrykatów hitlerowskich!

Z DNIA

Dookoła bojkotu

(!) Przedewszystkiem słowo o Bundzie. Pan Bóg w wszechogarniającej swej litości zmiłował się nad tą partją i zesłał jej układ transferowy i wiadomą aferę pomarańczową. Dla ludzi objektywnych i rozsądnych cała ta kwestja jest już dostatecznie wyjaśniona. Uzasadniona rzeczowemi względami krytyka ujawniła się z całą energją i otwartością ze strony samejże opinji **sjonistycznej**. Ale Bund nie byłby sobą, gdyby nie skorzystał z tej kapitalnej dłoni gratki. Uczepił się tedy, jak tonący brzytwy, owych niedoszłych do skutku pomarańcz, i nie propaguje bynajmniej hasła „Precz z Hitlerem!“, ale odrazu z całym rrradykalnym aplombem hasło „Precz z Hitlerem i **sjonistami!**“ Stał dotąd w szarym kącie, zmiażdżony swą kompletną impotencją, najzupełniej niezdolny do jakiegokolwiek pozytywnego czynu wobec pognębiającej się z dnia na dzień nędzy mas żydowskich, — a oto litościwy Bóg zesłał mu odrazu i hasło, i temat do zgromadzeń, i zabójczą broń przeciwko nieśmiertelnym wrogom — sjonistom. Czyż można z tak łaskawego daru niebios nie skorzystać?

Korzysta więc Bund — jak się zowie. On jest niewinny, on jest kryształowo czysty, on nie splamił się żadnym układem. Oczywiście — bo nic wogóle nie robił i nic nie robi. My sjoniści proklamowaliśmy bojkot natychmiast po wybuchu hitleryzmu, my go prowadzimy i realizujemy, my a nie kto inny daliśmy inicjatywę i zorganizowaliśmy konferencję genewską — gdzie był Bund, co on robił?

Dziś zaś — zamiast przyłączyć się do akcji bojkotowej, lub choćby, ze względu na obawę streflenia się od „burżuazji“, prowadzić bojkot antyhitlerowski na własną rękę, ale rzeczowo — wyziera się Bund: „Precz z sjonizmem!“ To się nazywa pozytywną robotą. Gratulujemy!

Ważniejszem jednak od Bundu i komicznej jego walki z „Hitlerem i sjonistami“, jest sprawa samego bojkotu antyhitlerowskiego. Do sprawy tej jeszcze obszernie wrócimy, chwilowo chcemy tylko całkiem krótko zaznaczyć, iż **akcja bojkotowa komitetów gospodarczych, a w szczególności komitetu krakowskiego, wydaje się nam bardzo, ale to bardzo niedostateczną i niewystarczającą.** O działalności komitetu krakowskiego wogóle nic nie słyszymy. Dlaczego nie zwołano dotąd masowego zgromadzenia kupców? Dlaczego nie zwołuje się zgromadzeń branżowych? Dlaczego nie kontroluje się ściśle zwłaszcza hurtowników, czy ci istotnie przestają sprowadzać towary z Niemiec? Mamy wrażenie, że konsumenci wyraźnie odwracają się od towarów niemieckich, natomiast kupcy, zwłaszcza hurtownicy, niedość energicznie przestawiają się na rynki pozaniemieckie. Tu jest właściwa rola komitetów bojkotowych. Prasa żydowska może tylko szerzyć hasła bojkotu antyhitlerowskiego, może je uzasadniać, może budzić samopoczucie i godność mas żydowskich — i to też prasa narodowo-żydowska, a w szczególności sjonistyczna czyni z całym zapałem i całą konsekwencją, — ale prasa nie może zaglądać do sklepów i nie może kontrolować kupców.

Pod tym względem musi nastąpić w łonie komitetów bojkotowych stanowcza zmiana i poprawa. Będziemy nad tą sprawą czuwali skrupulatnie!

(b)

KOMUNIKATY.

(!) — **„BAR-KADIMAH“.** Dziś o godz. 6-tej w lokalu własnym referat Br. mgr. Edwarda Rosthala n. t. „Problemy XVIII Kongresu Sjonistycznego“

(!) — **„PRZYSZŁOŚ-HEATID“.** Dziś o godz. 4 pop. zebranie plenarne połączone z referatem.

(!) — **BNEJ-SJON**, Dietla 107, I p. Dziś o godz. 3 pop. referat tow. Dr. Grünwalda n. t. „Istota chasydyzmu“. Goście mile widziani.

(!) **S. P. P. „HITAHDUT“** (Sarego 1, I. p.) Dziś w sobotę o 4 pop. posiedzenie komitetu lokalnego.

(!) — **„BUSLIJA“.** Dziś w sobotę o 3 pop. plenarne zebranie w nowym lokalu Sarego 7, I p.

Walka z emancypacją kobiet w Niemczech

Nie przebrzmiały jeszcze echa żałobnych fanfar na pogrzebie „wampów“ w Hollywood, aż tu hitlerowskie Niemcy rozpoczęły gwałtowną kampanję przeciwko bezpretensjonalnym emancypantkom. Jeżeli reforma „odrodzonych“ Niemiec ma być zupełna — rozumują wielcy przywódcy „wielkich“ Niemiec — nie wystarczy oczyszczenie nacji germańskiej ze zgubnych naleciałości rasowych, należy oczyścić również wewnętrznie tę oczyszczoną już rasę. Przyszli bojownicy „oczyszczonych“ Niemiec stali się główną troską obecnego reżimu, i ta troska ucieleśniła się w całym szeregu ostrych nakazów i zakazów skierowanych przeciwko kobietom niemieckim, które zdaniem obecnych przywódców nie dorosły do roli matek przyszłych generacyj. Nagonka na kobiety, które przez tyle lat walczyły o równouprawnienie, przybiera coraz groźniejszą formę, od czasu kiedy stała się ona jednym z punktów programu hitlerowskiego. Cała masa artykułów w różnych dziennikach narodowo-socjalistycznych poświęcona jest podsycaniu tego prądu wybitnie antyfeministycznego. Próby „psychologicznego“ wytłumaczenia kilkuletniej egzystencji chłopczycy przejawiają się w postaci obszernych patetycznych wykładów ogłaszanych na łamach pism przez zawodowych lub przygodnych publicystów z pod znaku swastyki. „Typ chłopczycy — tłumaczy w „RINGU“ baron Ewola, — mógł mieć rację bytu w okresie kiedy panami byli: cow-boy, bokser i żydowski bankier — ludzie cierpiący na zanik męskiej energji i ogłupiali naskutek nie dorzecznej pracy, której się oddawali. Ten typ kobiety jest wynikiem pewnej deprawacji połączonej z niskim poziomem umysłowym jest to degeneracja typu kobiety, która prowadzi aż do pewnych zmian fizjologicznych, do obumarcia niektórych właściwości przyrodzonych i do zupełnego zaniku życia uczuciowego. Ponieważ nadeszła błogosławiona chwila, z którą człowiek nowoczesny odzyskał swoją aryjską godność i czystość, koniecznem jest zgniecenie niedorzecznej teorji o feminiźmie, w imieniu nowego heroizmu“.

Obok tego zwalczanego feminizmu istnieje nowy, młody feminizm narodowo-socjalistyczny. „Ten nowy ruch feministyczny — objaśnia **„Voelkischer Beobachter“** jest oryginalnym wytworem narodowej rewolucji niemieckiej, i byłby nie do pomyślenia bez wielkiego przewrotu spowodowanego trjumfem narodowego socjalizmu. Jego punktem wyjścia, jego kolebką duchową i uczuciową nie jest prawo jednostki proklamowane przez dawny feminizm, ile małżeńskie „my“, małżeńskie „ty“. Od kobiety i matki zależy siła oraz nieprzebrana potężna wola narodu. Rolą kobiety jest strzec „domowego ogniska“, tak jak to czyniły nasze prababki w wolnej Germanji. A dzieci nasze oraz dzieci naszych dzieci nie przestaną opiewać kobiety narodowo-socjalistycznej, którą uznają za właściwą kobietę niemiecką świadomą swego germanizmu“.

Ta szczytna i patetyczna misja „właściwej kobiety niemieckiej“, oznaczająca w języku ludzi normalnie myślących kilkuwiekowe cofnięcie się wstecz, wygląda w praktyce bardzo opłakanie. Dla zilustrowania jej podaje jedno z większych czasopism francuskich list jednej z predestynowanych do „wysokiej“ godności małżonek niemieckich. List ten podany w dosłownem brzmieniu, pojawił się w „Dodatku Kobiecym“ berlińskiego czasopisma „Tempo“:

„Jakkolwiek byłam bardzo szczęśliwa w pierwszych dniach naszego małżeństwa, — pobraliśmy się w pierwszych dniach po Bożem Narodzeniu, — od kilku tygodni znienawidziłam nasze małżeńskie życie. Mąż mój traktuje mnie jak istotę z innej planety, patrzy na mnie z góry i codziennie wygłasza swe teorje o wyższości mężczyzn. „Dla was powiada istnieją trzy rzeczy: dzieci, kościół, kuchnia — co two rzy dewizę: „Trzy K.“ (Kinder, Kirche, Küche) i nie przestaje powtarzać, że kobiety powinny się zadowolić drugorzędną rolą, która im przysługuje. Czem stanie się nasze pożycie małżeńskie w takich warunkach? Doszłam już do takiego zniechęcenia że pragnę rozwodu. Anna T.“

W odpowiedzi na żałosny list pani Anny T. redaktorka Dodatku Kobiecego „Tempa“ — ogłasza następujące „pocieszenie“: „Nie jest Pani jedyną kobietą, która narzeka na złe traktowanie męża. Ilekroć otrzymuję list podobny do tego, który Pani do mnie skierowała, przypominam sobie opowiadanie o starożytnych Scytach: pozbawiali oni swoich niewolników wzroku, aby ich nic nie skusiło do porzucenia ich niedwdzięcznej pracy. Do niedawna robiono to samo ze słowikami: pozbawiano ich wzroku w tem przeświadczeniu, że będą śpiewać bardziej wzruszająco i ze zwiększonym zapałem będą spełniać swe obowiązki ku zadowoleniu ludzi. Podobnież istnieją ludzie, którzy niestety zrozumieli naopak święte i właściwe znaczenie „Trzech K“ i żyją w błędnem przekonaniu, że przykładne małżeństwo nie może istnieć, jeżeli żona nie jest kobietą zaślepioną w bezdennie próżnej zarozumiałości swego męża. Jedynie celem usprawiedliwienia swych myśli i swych czynów przed światem rozsiewają oni te dziwne pogłoski o małowartościowości kobiet. Kobieta, która będzie żyła w ciasnym kręgu codziennych zainteresowań gospodarskich i nie będzie miała innego zajęcia, nie dorosła do spełnienia swej misji narodowej, a mężczyzna, który poniża swą towarzyszkę pozbawia się swego największego dobra“.

Jeżeli „wszechstronni“ reformatorzy Trzeciej Rzeszy nie zrezygnują z wprowadzenia w życie ciasnej reduty Trzech... K. słaby jeszcze głos niewieściego protestu przemieni się niezawodnie w żywiołową manifestację tych kobiet, które nie dorosły wprawdzie do mocno rousseauistycznej godności karmicielek przyszłych bojowników „wolnych“ Niemiec, dawno jednak przerosły poziomem umysłowym ciasne horyzonty myślowe patronów hitlerowskiego reżimu

Marja Dickówna.



(!) Josyf Kolodny, świetny pieśniarz, wystąpi dziś 2 razy w sali Teatru Żydowskiego (Bocheńska 7) z nowym programem.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ciuciubabka z ceną gazu

Przed niedawnym czasem krakowska gazownia miejska wprowadziła pewną inowację w obliczaniu rachunków, kasując opłatę za gazomierze, przy równoczesnem podwyższeniu taryfy w zależności od sumy zużytego gazu. W prospektach, rozsyłanych do konsumentów tłumaczyła gazownia, że skasowanie opłaty za gazomierze stanowi ulgę dla konsumentów.

W pewnych wypadkach, szczególnie u konsumentów bardzo mało zużywających gazu, inowacja ta przyniesie rzeczywiście pewną nieznaczną ulgę. W innych wypadkach zarządzenie gazowni nie zmieni dotychczasowego stanu rzeczy. Inowację, wprowadzoną przez gazownię możemy zatem zupełnie śmiało uważać za manewr, służący do odwrócenia opinji konsumentów od świadomości, że w akcji obniżenia cen Gazownia Miejska, — wyrażając się przysłowiowo — nie kiwnęła nawet palcem w bucie.

Pierwszą akcję obniżki cen przemysłowych rozpoczął rząd pod hasłem przyjścia z pomocą całemu życiu gospodarczemu, które nie mogło znieść wysokiego poziomu tych cen. Rząd traktował akcję obniżki cen nie jako ekspedycję karną przeciw przemysłowi, lecz jako zabieg chirurgiczny, pożyteczny także, a może nawet w pierwszym rzędzie, samemu przemysłowi. Duchowy kierownik i właściwy inspirator rządowej akcji obniżki cen b. min. Matuszewski tłumaczył nam wówczas jasno i pięknie, że obniżka cen jest koniecznością także dla przemysłu, albowiem musi ona spowodować ożywienie konsumcji, które w konsekwencji da przemysłowi większy nawet efekt finansowy, aniżeli dotychczasowa, mniejsza konsumcja, przy wysokich cenach. Akcję obniżki cen prowadzono pod „hasłem „duży obrót mały zysk". To, że akcja obniżki cen dała słabe stosunkowo rezultaty, należy zawdzięczyć przedewszystkiem faktowi zbyt płytko sięgającego ostrza akcji, która spowodowała jedynie nieznaczne obniżenie cen. Zdaje się, że rząd dostrzegł tę wadę pierwszej akcji obniżki cen, bo, jak już donosiliśmy, zamierza rząd w najbliższym czasie przystąpić do ponownej akcji obniżki cen przemysłowych.

Gaz, stanowi artykuł, obok którego obniżka cen przeszła niespostrzeżenie. Szereg gazowni w kraju poszedł za wezwaniem rządu i dokonał, bądź to dobrowolnie, bądź też pod naciskiem opinji publicznej poważnej obniżki ceny gazu. Gazownia Miejska w Krakowie tłumaczyła się, że cena gazu związana jest ściśle z ceną węgla i skoro tylko nastąpi obniżka ceny węgla, gaz automatycznie potanieje. Tymczasem cena węgla uległa już redukcji, przyczem redukcja ta szczególnie dla gazowni krakowskiej okazała się bardzo korzystną, a Gazownia Miejska w Krakowie, pobierająca jedną z najwyższych cen gazu w Polsce, a nawet w Europie, milczy zawzięcie. Przed niedawnym czasem dowiedzieliśmy się, że sprawa obniżki cen gazu przez niektóre, specjalnie uparte gazownie, ma się zająć Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i odnośnej decyzji należy się spodziewać jeszcze przed jesienią. Do tej chwili nic nam nie wiadomo o tem, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rzeczywiście interwenjowało w tej sprawie, względnie, czy ewentualna interwencja odniosła jakiś skutek. Mimo, że Warszawa, posiada o wiele tańszą cenę gazu, aniżeli Kraków, słychać już w Warszawie głosy o mającej nastąpić drugiej obniżce ceny gazu, po niedawno dokonanej w Warszawie pierwszej redukcji taryfy.

Obecnie dowiadujemy się, że w sprawę obniżki ceny gazu wglądnęło znowu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które jednak bada tę sprawę z zupełnie innego punktu widzenia, aniżeli rozpatrywał swego czasu problem zniżki cen przemysłowych. Tym razem chodzi Ministerstwu o znalezienie ekwiwalentu dla pokrycia niedoboru, jaki wyniknąłby z chwilą obniżenia taryf. Oczywiście, że jeżeli pod tym kątem będzie rząd traktował obniżkę cen gazu, wówczas obniżka ta nigdy nie stanie się rzeczywistością. Każda gazownia będzie bowiem wskazywała, że obniżką ceny gazu uczyni ona prezent dla społeczeństwa, a ponieważ czasy obecne są bardzo ciężkie, przeto żadna gazownia nie może sobie pozwolić na uczynienie takiego prezentu kosztem własnego niedoboru. Gdyby rząd zastosował wobec gazowni te same zasady, jakie stosował swego czasu wobec przemysłu, domagając się obniżki cen, wówczas operując temi samemi argumentami, mógłby łatwo wytłumaczyć gazowni, że obniżka ceny gazu ożywi konsumcję, a zrównoważy a nawet przewyższy ubytek dochodów, jaki wyniknie z obniżenia taryf. Podobno rząd wystąpił także i z tym argumentem, chociaż trudno nam w to uwierzyć, aby rząd w pertraktacjach z gazowniami mógł utrzymać się na tak biegunowo przeciwległych stanowiskach, jak przyjmowanie z jednej strony, że obniżka ceny gazu zmniejszy dochody gazowni, a z drugiej strony uznanie, że redukcja taryf zrównoważy, względnie powiększy, — poprzez ożywienie konsumcji — dochody gazowni.

Teraz słychać znów, że decyzji w sprawie ceny gazu należy się spodziewać przed świętami Bożego Narodzenia.

Czekaj tatka latka...

Nr.

Wełna ratuje część świata



(—) U góry z lewej strony: Owce, owce — oto bogactwo Australji. — Obok na prawo: Tak będzie wyglądała moda jesienna: czapka, szal i jumper z wełny a nawet sam płaszcz sporządzony jest z imitacji wełny — U dołu na lewo: pałac biurowy w Sydney, jednem z najgęściej zaludnionych, wielkich miast 6-miljonowego kontynentu australijskiego, na którym dwie trzecie wszystkich mieszkańców zamieszkuje w miastach. — Obok na prawo: Obraz ożywienia na wielkiej giełdzie wełnianej w Melbourne, w związku z panującą obecnie haussą na wełnę.

Wełna stanowi obecnie wielki motyw teraźniejszej i nadchodzącej mody. Zwiększony zbyt odbija się naturalnie korzystnie w pierwszym rzędzie na Australji, klasycznym kraju produkcji wełny. Na olbrzymich, niewykorzystanych dla produkcji rolnej obszarach australijskich pasą się niezmierzone stada tysięcy owiec. Jak wszystkie kraje, w których odsetek ludności miejskiej przewyższa udział ludności wiejskiej w składzie liczebnym kraju, odczuwa Australja z jej przewagą ludności miejskiej, bardzo dotkliwie skutki kryzysu światowego. Obecna haussa na wełnę ratuje Australję przed katastrofalnemi skutkami pogłębiania się kryzysu gospodarczego.

—ooo—

Obliczanie stawek daniny majątkowej

(—) Departament podatkowy ministerstwa skarbu polecił izbom skarbowym, aby mylne obliczenia daniny nadzwyczajnej majątkowej w II grupie kontygentowej zostały przez władze skarbowe z urzędu sprostowane. Urzędy skarbowe mają o tem sprost[illegible] zawiadomić płatników, a izby skarbowe z[illegible] strony są zobo-

wiązane do dopilnowania właściwego obliczenia daniny przez urzędy skarbowe.

Okólnik przypomina, że ostateczna stawka daniny w II grupie kontyngentowej przy obrocie ponad 20.000 złotych do 50.000 złotych wynosi 60 groszy od 1000 obrotu. Ostateczna stawka daniny w II grupie kontyngentowej przy obrocie ponad 50.000 złotych wynosi 90 groszy od 1000 obrotu

Współpraca kupców żydowskich z chrześcijańskimi

(—) Centralny Związek Kupców Żydowskich zwrócił się do Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. — w sprawie uzdrowienia handlu.

Poruszono następujące sprawy: otwieranie sklepów w godzinach niedozwolonych oraz w niedzielę i święta, handel uliczny, stanowiący wielką konkurencję, bezrobocie, nowelizacja patentów, otwieranie sklepów przez fabrykantów, których postanowiono bojkotować (jako przykład podano firmę „Rival", jakoby własność L. Pliha-la i Ska), sprzedaż przez fabrykantów i hurtowników detalicznie, co postanowiono ukrócić również zapomocą bojkotu.

Centralny związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego R. P., postanowił zwrócić się do odnośnych władz z odpowiedniemi postulatami i projektami, aby w ten sposób handel opierał się na solidnych podstawach i aby konsumenci kupując u członków wspomnianych związków, mieli gwarancję, że towar jest solidny, nabyty po najniższych cenach.

Sprawa nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu

(—) Wiadomości o nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które wywołały zaniepokojenie wśród tych sfer zostały zdementowane. Niemniej krążą pogłoski, że nowelizacja nastąpi z tą jednak zmianą, że odnosić się będzie do pracowników starszych wiekiem, którzy obecnie dochodzą do ustawowego wieku

Projekt prawa celnego

(—) Polska zastała na swym obszarze obowiązujące ustawodawstwo celne trzech państw zaborczych. Stworzenie jednolitego polskiego prawa celnego nie mogło być dziełem chwili, to też w pierwszym okresie ograniczały się rządy do wydawania najkonieczniejszych tylko przepisów, szczególnie proceduralnych. Wydano mianowicie w 1920 r rozporządzenia o postępowaniu celnem oraz o taryfie celnej, tudzież ustawę z 1924 r. o przedmiocie uregulowania stosunków celnych. Przepisy te jednak nie wyczerpują całokształtu stosunków celnych. Wiele zasadniczych spraw regulują nadal ustawy państw zaborczych, niejednokrotnie już przestarzałe i sprzeczne z nowoczesnemi pojęciami prawnemi i nieskoordynowane z ustawodawstwem polskiem.

Ze względu więc na oddawna odczuwaną potrzebę stworzenia jednolitego rodzinnego prawa celnego powołana została przy Departamencie Ceł Ministerstwa Skarbu osobna Komisja, która opracowała projekt prawa celnego. Projekt ten komasuje fragmentaryczne dotychczas normy prawne, kasując zarazem wszelkie w tej mierze przepisy b. państw zaborczych. Projekt obejmuje całokształt prawa celnego, z wyjątkiem jedynie taryfy celnej i przepisów odnoszących się do bezpośredniej jej stosowania. Jakkolwiek projekt jest bardzo obszerny, ma on jednak charakter ramowy i pozostawia uregulowanie szczegółów przepisom wykonawczym.

Według przewidywań, projekt nie ulegnie w trakcie uzgadniania międzynarodowego większym zmianom, tak, że nowe prawo celne będzie się mogło jeszcze ukazać jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie tegorocznych pełnomocnictw.

Druga lista sędziów kartelowych

(—) Minister sprawiedliwości ustalił drugą listę członków sądu kartelowego na okres 3-ch lat w składzie następującym: Juljan Cybulski, Józef Żychliński, Gustaw Geyer, Józef Jakubowski, Henryk Karpiński, Stefan Przanowski, Michał Taub, Stanisław Okolski, Edward Rose, Brunon Sikorski, Kazimierz Skarzyński, Stanisław Surzycki, Marcin Szarski, Leopold Vellisz, Marjan Szydłowski, Leon Nowakowski, Józef Landau, Władysław Nowosławski, Artur Likiernik, Maurycy Zajdemann.

Propaganda japońska w Mandżurji



(—) Przy pomocy przedstawionych obok powyżej afiszów pracuje propaganda japońska w nowopowstałem państwie Mandżurji. Lewa strona afisza przedstawia tych, którzy dają się uwieść hasłom chińskich agitatorów. Czekają ich po śmierci srogie kary z ręki strażnika piekieł. Natomiast afisz na prawo przedstawia rajskie życie, jakie wieść będą zwolennicy nowego reżimu.

Osiedle dla sierót w Palestynie

Jeszcze o inicjatywie tow. Abrahama Nussbauma

§ Inicjatywa tow. Abrahama Nussbauma w sprawie stworzenia osiedla dla sierót z naszej dzielnicy w Palestynie godna jest zainteresowania i wysiłków w kierunku jej szybkiej realizacji. Chodzi o sprawę donioslą, która z dnia na dzień staje się aktualniejszą i z dnia na dzień nabiera większego znaczenia. Rozmaite sierocińce, bursy czy internaty, istniejące u nas i rozwijające chlubną działalność walczą już dziś z trudnościami, jeśli chodzi o danie zawodu i egzystencji ich wychowankom. Wychowankowie tych instytucyj natrafiają na trudności, na które natrafia niemal całe społeczeństwo żydowskie z powodu kryzysu ekonomicznego i antysemityzmu gospodarczego. Przytem zaś widoki na przyszłość są w dalszym ciągu złe, i nie ulega wątpliwości, że fala emigracyjna, wykazująca już dziś duże nasilenie, będzie w najbliższych latach stale przybierała na sile. Trzeba więc zawczasu szukać środków, ażeby tym najnieszczęśliwszym z nieszczęśliwych — sierotom, pozbawionym w przeważnej części silniejszego oparcia, stworzyć takie warunki życia, któreby im umożliwiały normalny byt i pozwoliły z nadzieją i ufnością patrzeć w przyszłość.

Zdaje się, że wszyscy są już zgodni w tem, iż tego rodzaju warunki można stworzyć dziś wyłącznie w Palestynie. Idea tow. Abrahama Nussbauma opiera się właśnie na takich przesłankach. Trzeba poprostu stworzyć w Palestynie osiedle, do którego wysyłanoby stąd sieroty, któremi i tutaj opiekuje się społeczeństwo. Młodzież ta wychowywałaby się w Palestynie w atmosferze kultury hebrajskiej, zapoznałaby się na miejscu z warunkami życia palestyńskiego i przygotowywałaby się do pracy palestyńskiej w samej Palestynie. I tak dziś młodzież garnie się do „hachszary", do przygotowania się dla przyszłej pracy w Palestynie. — Czyż tedy nie lepiej i nie zdrowiej rozpocząć tę pracę od początków.

Warto zaś przypomnieć, że plan, podobny do planu tow. Abrahama Nussbauma, został już na innej płaszczyźnie ale także w Palestynie, zrealizowany i wydał naprawdę piękne owoce. Po pogromach ukraińskich w roku 1920, amerykański Joint przywiózł z Ukrainy kilkaset dzieci sierót, oddał je pod opiekę wytrawnych pedagogów, którzy przy pomocy dzieci stworzyli chlubnie zapisaną placówkę Kfar Jeladim wioskę dzieci. Dziś wychowankowie Kfar Jeladim pracują w charakterze robotników w fabrykach palestyńskich lub kolonjach rolniczych, dziś należą do jiszuwu palestyńskiego. A oto inny przykład: Berlińskie towarzystwo dla osiedli dzieci „Ahawa", przeznaczone również dla dzieci biednych i dla sierót, uchwaliło stworzyć sobie w Palestynie specjalne osiedle na wzór osiedla, istniejącego w Berlinie. Towarzystwo to otrzymało już od Keren Kajemeth 15 dunamów ziemi w zatoce hajfskiej celem wybudowania domu wychowawczego. Dom ten pomyślany jest jako osiedle podmiejskie, a Ahawa zamierza część dzieci a mianowicie młodzież w wieku od 12 do 16 lat natychmiast przewieźć do Palestyny. Jeśli atoli nawet pominiemy specyficzne warunki, które powodują towarzystwo berlińskie do stworzenia takiego osiedla w Palestynie, to i tak uznać trzeba wielką doniosłość takiej placówki. W takiej bowiem placówce palestyńskiej dzieci otrzymują pełne wychowanie żydowskie, wychowują się w kulturze hebrajskiej i mogą się należycie przygotować do pracy w Palestynie i dostosować się do jej warunków.

Plan osiedla nasuwa zapewne bardzo duże trudności. Jak słychać, w najbliższym czasie ma powstać, u nas w Krakowie, towarzystwo celem stworzenia takiego pierwszego osiedla dla sierót żydowskich z naszej dzielnicy w Palestynie. — Przy energicznej współpracy jaknajszerszych kół społeczeństwa żydowskiego osiedle dla sierót żydowskich w Palestynie stanie się napewno faktem. Jest ono w obecnej sytuacji koniecznością i potrzebą chwili a tak piękna inicjatywa znajdzie napewno silne echo. (r)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(;) E. K.: Nie skorzystamy

A. J.: Przekład „Jaskółki" zamieścimy.

CH. G.: Odnośny komunikat chętnie zamieścimy, — odezwa jednak nie na miejscu.

Codzienna rubryka: Hitleriana

KIEDY HINDENBURG NIE MOŻE MILCZEĆ?

(;) (K) Że Hindenburg milczał wówczas, kiedy palono na stosach książki, nikogo to nie dziwi wszak sędziwy marszałek sam się kiedyś wyraził, że już oddawna nie czytał żadnej książki. Jużbardziej można się było dziwić bierności jego gdy brutalnie „gleichschaltowano“ kościół ewangelicki, bo Hindenburg, wychowany w tradycjach staro-pruskich, był wiernym synem kościoła protestanckiego. Teraz, ku zdziwieniu wszystkich, Hindenburg porzucił stanowisko życzliwej neutralności wobec hitleryzmu i przeszedł do ofenzywy. Narazie wybrał tylko formę protestu, złożonego na ręce swego syna, który go przekazał „ludówemu kanclerzowi“, cóż jednak będzie gdy marszałek każe freitrowi Hitlerowi stanąć na baczność?

Narazie to niebezpieczeństwo nie grozi jeszcze Hitlerowi, który zresztą pociesza się tem, że kruk krukowi oka nie wykole. Ale o co się pogniewał tak srogo prezydent Hindenburg? Chodzi tu o junkrów pruskich, którzy są teraz niezadowoleni nawet z Waltera Darre, narodowo-socjalistycznego ministra aprowizacji i pruskiego ministra rolnictwa. Czy poto obalili swego człowieka generała Schleichera za to, że dopuścił do tego, by Niemcy dowiedziały się o skandalach związanych z pomocą dla rolnictwa na kresach wschodnich Rzeszy, by psuł im szyki jakiś tam profesor Walter Darre, człek bądźcobądź podejrzany, bo niepochodzący z ich sfer? A z początku wszystko tak się pięknie zapowiadało, wprost zanosiło się na miłą sielankę Darre, gdy objął urzędowanie po napędzeniu Hugenberga, zapowiedział kategorycznie, że nawet mu się nie śni naruszyć tak doniosłych dla gospodarki państwa interesów wielkich obszarników i, że nie może być mowy o tem, by nawet dobra mocno zadłużone przeznaczyć na parcelację. Wszystko więc było w największym porządku, ale chłopi zaczęli się buntować, żądając od hitlerowskiego ministra rolnictwa dotrzymania obietnic, danych im jeszcze wówczas, kiedy hitleryzm walczył dopiero o władzę. I teraz Darre niema bynajmniej zamiaru „honorowania“ wystawionych przez siebie weksli i chce się zadowolić najmarniejszym kompromisem, byleby tylko się zdawało, że przecież coś robi. Zażądał więc od wielkich obszarników, by oddali jeden procent ziemi dla kolonizacji synów chłopskich pozbawionych ziemi oraz robotników z Zagłębia Ruhry, których hitleryzm chce przenieść na kresy wschodnie. Darre błaga więc wielkich obszarników, by go zupełnie nie zdezawuowali w oczach chłopstwa, obszarnicy są jednak twardzi i nieugięci. Gotowi są wprawdzie odstąpić dla celów kolonizacji wewnętrznej nieużytki oraz ziemię mocno zadłużoną — za dobrem, rozumie się, odszkodowaniem, — ale żądają, by na tych nieużytkach osadzić tylko chłopów pruskich, dających wszelkie gwarancje lojalności, absolutnie zaś są przeciwni temu, by sprowadzić robotników aż ze Zagłębia Ruhry. Hindenburg stanął w obronie obszarników i dał znać Hitlerowi, że Darre musi ustąpić ze swego stanowiska. Hitler jest w bardzo wielkim kłopocie, bo niedawno dopiero składał hołd sędziwemu marszałkowi jako bohaterowi narodowemu, któremu zawdzięcza głównie swą karjerę zbawcy Niemiec, a z drugiej strony musi się liczyć z „bonzami“ we własnym obozie. Narazie Hitler rozgląda się, po czyjej stronie jest większa siła, a potem dopiero zapadnie decyzja, — kto właściwie zwycięży: junkier czy chłop?

KOMEDJA Z PRUSKĄ RADĄ PAŃSTWA

Goering pozazdrościł widocznie laurów ministrowi propagandy Goebbelsowi, którego zresztą szczerze nienawidzi, i zaaranżował w Berlinie na własną rękę bez pomocy kulawego demagoga wspaniałą komedję: 15 bm. otwarto uroczyście pruską Radę państwa. O godzinie 10-tej przedpołudniem przejechał Goering w otoczeniu eskorty konnej policji ulice stolicy, na których ustawione były w podwójnych szeregach oddziały S. A. O 10'30 odbyło się w auli uniwersytetu uroczyste otwarcie pruskiej Rady państwa. Właściwą pracę rozpocznie Rada państwa dopiero w sobotę w Poczdamie, by w ten sposób zamanifestować, że hitleryzm jest spadkobiercą starych tradycyj poczdamskich.

Że chodzi tu o prawdziwą komedję, nie ulega wątpliwości, wszak cała ta Rada państwa żadnego nie ma znaczenia, nie pochodzi bowiem z wyborów, lecz z nominacji. W skład Rady państwa wchodzą w pierwszym rzędzie ministrowie oraz podsekretarze stanu oraz nominowani przez Goeringa przedstawiciele ciężkiego przemysłu, sztuki i nauki. Ongiś Rada państwa miała jakieś znaczenie, chociaż rola jej ograniczała się tylko do wydawania opinji w sprawach gospodarczych obchodzących Prusy. Później, po wybuchu rewolucji wchodzili w skład Rady państwa delegaci z prowincji, a Rada państwa miała nawet prawo veta przeciwko uchwałom sejmu pruskiego. Obecnie parlament Rzeszy oraz sejm pruski nominalnie jeszcze istnieją, ale ich egzystencja jest tylko fikcją, Rada państwa zaś jest tylko dekoracją, ale w epoce hitleryzmu im mniej treści ma dana instytucja, tem większą rozwija pompę.

GOEBBELS DAŁ ZNOWU KOPNIAKA „BERLINER TAGEBLATTOWI“

W „Angriffie“ pojawił się przed kilku dniami artykuł polemiczny przeciwko naczelnemu redaktorowi gleichschaltowanego „Berliner Tageblattu“. Naczelny redaktor „Berliner Tageblattu“ zaprotestował przeciwko metodzie polemiki „Angriffu“ piętnując ją jako orgję wyzwisk i oświadczył, że nie będzie dalej na tego rodzaju polemikę reagował.

Wydawca „Angriffu“ jest, jak wiadomo, dr. Goebbels, który do „Berliner Tageblattu“ wystosował list tej treści: „Nie mieszając się w meritum sporu, stwierdzam: Jest to tak dalece zuchwała bezczelność, wobec której rozum każdego uczciwego człowieka jest wprost bezbronny. Jeśli „Berliner Tageblatt“, który w przeszłości był typowym produktem dziennikarstwa asfaltowego i korzystał z demokratycznej wolności łżenia przeciwko Adolfowi Hitlerowi i narodowo-socjalistycznemu ruchowi, dziś udaje moralnie oburzonego. Po drugie — bezczelność przekracza nawet swe własne granice, gdy dziennik ten w swej aroganckiej polemice powołuje się akuratnie na narodowy socjalizm. Spodziewam się, że słowa te wystarczą, by odebrać ochotę „Berliner Tageblattowi“ i innym podobnym organom do polemiki z nami, którą uprawiają, zapominając o swej haniebnej przeszłości i profanując narodowy socjalizm przez powołanie się na niego“.

A tego rodzaju oświadczenie musiał przynieść „Berliner Tageblatt“! Habeat sibi!

ADOLF HITLER ET PAWEŁ COHN

W Paryżu od kilku lat wychodzi niemiecki tygodnik „Die Neue Pariser Zeitung“. Do niedawna pisemko to było czemś w rodzaju pisma ogłoszeniowego, a jego dział redakcyjny był tylko do datkiem do anonsów. Finansowo tygodnik ten był zależny od dra Pawła Cohna, syna zmarłego żydowskiego giełdziarza Salomona Cohna, a kuzyna Emila Ludwiga Gdy w Niemczech tak nagle „wybuchła“ rewolucja narodowa, zaczęto się rozglądać za organem, któryby w Paryżu służył celom propagandy hitlerowskiej. Bardzo sprytny dziennikarz paryski Hubert Delestre, który z niejednego pieca już chleb jadał, odegrał rolę pośrednika między Goebbelsem a „Neue Pariser Zeitung“. Małżeństwo doszło do skutku, a „Neue Pariser Zeitung“ otwarło swe łamy dla propagandy hitleryzmu. Chodziło jednak jeszcze o to, by dziennikarze, którzy sprzedali się Hitlerowi, wiernie spełniali swe obowiązki, dlatego trzeba było zreorganizować radę nadzorczą. Na czele rady nadzorczej stanął więc „sam“ Adolf Hitler, który w niej zasiada obok syna giełdziarza Salomona Cohna. Jest to doprawdy groteska wprost zabawna — ta firma Adolf Hitler & Paweł Cohn.

ZA DWÓCH ZABITYCH HITLEROWCÓW WIESZA SIĘ 9 KOMUNISTÓW

W Düsseldorfie skazano onegdaj na śmierć 9 komunistów za zamordowanie przed dwoma laty gdy w Niemczech panowała wojna domowa, dwóch hitlerowców. Obaj ci zastrzeleni hitlerowcy mieli tylko po jednej ranie rewolwerowej, zasądzono natomiast 9 ludzi, z których conajmniej 7 w napadzie nie wzięło udziału. W państwie, w którem panuje praworządność, skazanoby ich tylko za naruszenie porządku publicznego, bo nikomu z nich właściwie winy nie udowodniono. W hitlerji natomiast odzyskali wolność pijani mordercy z Potempy i paradują obecnie jako bohaterzy, chociaż wtargnęli nocą do mieszkania Bogu ducha winnego polskiego robotnika Pietrzucha i w bestjalski sposób go zatłukli.

Ale to jeszcze nie wystarcza, by zadośćuczynić krwiożerczości bandytów, którzy teraz rządzą Niemcami. Dnia 9 sierpnia 1931 zastrzelono w Berlinie dwóch oficerów policji Anlaufa i Lenka. Teraz dopiero prowadzi się śledztwo w tej sprawie i aresztowano 21 komunistów jako podejrzanych o dokonanie mordu Goering postanowił z tego skorzystać, by znaleźć jakieś uzasadnienie dla procesu o podpalenie Reichstagu, wszak proces ten wychodzi z założenia, że istniał spisek komunistyczny, a podpalenie Reichstagu miało być sygnałem do rewolucji komunistycznej. Na życzenie więc Goeringa robi się z tej sprawy wielką aferę i ogłasza się w prasie, że dwaj byli posłowie komunistyczni Hans Neumann i Haus Kutenberger uknuli spisek na tych dwóch zamordowanych oficerów policji berlińskiej. Ponieważ Neumann i Kutenberger ukrywają się, rozpisano za nimi listy gończe i wyznaczono nagrodę za ich ujęcie.

Apel do żydostwa
po 18-tu latach pobytu w Niemczech

§ Pewien Żyd niemiecki, przyjaciel naszego pisma, który po 18 latach pracy w niemieckim przemyśle i handlu musiał obecnie Niemcy opuścić, nadesłał nam apel, z którym zwraca się do wszystkich Żydów:

Żydzi całego świata, zjednoczcie się w zwalczaniu Waszego wspólnego wroga, hitleryzmu! Hitler jako jednostka jest bez znaczenia. Niebezpieczną byłaby jednakże wzmocniona pozycja, hitleryzmu! Rozpoczęliście skutecznie bojkot towarów niemieckich, spotęgujcie go, a ugodzicie w samo serce — dla dobra żydostwa, dla dobra ludzkości!

Hitleryzm stoi i pada wraz z możliwościami eksportowemi przemysłu niemieckiego. Jeśli bojkot antyhitlerowski spowoduje upadek lub choćby tylko zmniejszenie się niemieckiego eksportu. — przyczyni się tem samem do upadku hitleryzmu. Wojna gospodarcza potrafi zdziałać ogromnie wiele! Wy zaś macie w rękach tę broń — wy korzystajcie ja! Duch tej walki musi was wszystkich opanować Hitleryzm jest niebezpieczeństwem nietylko dla żydostwa, lecz i dla narodów sąsiadujących z Niemcami Mężowie stanu tychże państw dojdą wkrótce do tego przekonania.

My Żydzi zróbmy początek i bądźmy w naszej walce jednomyślni!

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Drowi Arturowi Schneebaumowi, ul. Jasna 8, pierwszemu sekundarjuszowi szpitala O. O. Bonifratrów, za bezinteresowne i skuteczne wyleczenie mnie z poważnej choroby, tszą składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

1874g Kleinowa, Kraków, Starowiślna 97

ZE SPORTU.

W szeregach czterokrotnego zdobywcy pucharu „Nowego Dziennika"

(!) Jeśli rzucimy okiem na historję czteroletnich rozgrywek o puhar „Nowego Dziennika" przekonamy się, iż dominującą rolę w bojach o naszą nagrodę odgrywa Makkabi (Kraków). Przez cztery lata Makkabi krakowska utrzymuje się nieprzerwanie na czele, zdobyła na własność naszą pierwszą nagrodę i zajęła w zeszłorocznych zawodach o drugą naszą nagrodę pierwsze miejsce.

Nadmieniliśmy już wczoraj, iż trudno obecnie mówić o zwycięzcach w rozpoczynających się dzisiaj zawodach w Królewskiej Hucie. Nie ulega jednak wątpliwości, iż Makkabi (Kraków) jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na zajęcie i tymrazem pierwszego miejsca.

O ile zeszłoroczne zwycięstwo Krakowian opierało się w głównej mierze na sukcesach reprezentacji żeńskiej, to w tym roku nastąpiło tutaj pewne przesunięcie sił. Lekkoatletki Makkabi krakowskiej poprawiły się jeszcze, ale prócz tego panowie doznali wzmocnienia. Przechodząc poniżej poszczególne konkurencje zorjentujemy się w składzie drużyny krakowskiej.

A więc wśród pań walka w finale 60 m. będzie „wewnętrzną sprawą" Krakowianek. Tutaj będą miały coś do powiedzenia tylko Freiwaldówna i Gottliebówna. Trudno przewidzieć, która zwycięży, w każdym jednak razie, przy sprzyjających warunkach powinna zwyciężczyni zejść poniżej 8 sek. Glessnerówna stoczy w przedbiegach walkę z Turecką (Warszawa) i Bauerówną (Lwów). W razie wygranej powinna wyjść na trzecie miejsce w finale. W dalszych sprintach, t. j. 100 m. i 200 m. Gottliebówna wygra chyba bez trudu, a koleżanki jej Glassnerówna i Sasówna mogą mieć „płatne" miejsce. Pozostaje jeszcze bieg 800 m. Startująca tutaj z Krakowa Kirschbaumówna występuje po trzechletniej przerwie, niemniej jednak powinna coś zrobić. W biegu 80 m. przez płotki nikt nie może być groźny, ani przez chwilę, dla Freiwaldówny.

W skokach faworytką jest również Freiwaldówna, a Metzendorfówna ma szanse na punktowane miejsca. Słabsze są szanse Krakowianek w rzutach ale i tutaj „zarobią" kilka punktów. Biegi sztafetowe są pewnym ich łupem.

Wśród sprinterów Makkabi niema na 100 m. wybitniejszych indywidualności. Idą na start młodzi zawodnicy. Kornberg i Meth zdadzą egzamin ze swych zdolności w tym kierunku. Bruder jest kandydatem na zwycięzcę w sprincie wydłużonym. A więc przedewszystkiem na 400 m. i 200 m. Tutaj ma on duże szanse.

Sytuacja w biegach średnich jest podobna jak w ubiegłych latach. Goldfinger spotka znów „tandem warszawski" Wilder — Gradus i będzie z nimi walczył na 800 m. i 1500 m. Wynik tych konkurencyj będzie zagadką do ostatniej chwili. Pozostają jeszcze biegi przez płotki, gdzie startują Stiller i Bruder. Na 110 m. nie można przewidywać wyniku, 400 m. powinien wygrać Bruder. W biegach sztafetowych Kraków ma szanse na wygranie 4 x 400 m. Czy młodzi biegacze zdadzą egzamin w biegu 4 x 100 m., to okaże dzień jutrzejszy.

Jedna jest konkurencja, której Krakowianie nie mogą przegrać: Rzut dyskiem. Nikt nie dorasta nawet do poziomu Stila I i musi on wygrać bezapelacyjnie. Brat jego Stil II może się również uplasować w pierwszej trójce. Natomiast w kuli szanse jego przeciwników są już większe. Tyczy się to jeszcze w znaczniejszej mierze oszczepu. Z zawodników krakowskich mają jeszcze szanse w rzutach Feig i młody Brenner. Stillowie uzupełnieni Greschlerem stanowią reprezentację Krakowa w rzucie młotem.

Skoki są wielką niewiadomą. Tutaj konkurencja jest bardzo wyrównana. Z Krakowa startują Feig, Stiller, Meth, Bruder, Stil i Frucht.

Tak przedstawia się w zarysach skład drużyny Makkabi (Kraków), która złożona z 22 zawodniczek i zawodników wyjechała do Królewskiej Huty.

—o§o—

ZAKOŃCZENIE IGRZYSK AKADEMICKICH.

(—) Ukończone w Turynie igrzyska akademickie dały następujące wyniki w ogólnej punktacji: 1) Niemcy 138 pkt., 2) Włochy 80 p., 3) Węgry 47 p., 4) Czechosłowacja 33 p., 5) Finlandja 27, 6) Estonja 26, 7) Anglja 25, 8) Francja 24, 9) USA 23, 10) Szwecja 10 pkt. — Jak wiadomo Polska nie startowała.

HEBDA PRZEGRYWA Z MALECKIEM

(—) W turnieju tennisowym Praga—Lwów we Lwowie wykazał mistrz Polski Hebda nadal trwającą niedyspozycję i ogromnie słabą formę. Maleček zwycięża Hebdę zupełnie gładko 2:6, 7:5, 6:3, 6:1. Nadspodziewanie dobrze wypadł natomiast Wittman wypożyczony z Legji warszawskiej (!!), który nawiązał piękną walkę z Hechtem. Przy stanie 6:2, 4:6, 1:6 mecz przerwano do piątku.

BUDAPESZT—ŚLĄSK 3:1.

(—) Reprezentacja piłkarska Budapesztu po zwycięstwie 2:0 nad Krakowem grała w Katowicach z Repr. Śląska, wygrywając 3:1. Mecz nie był interesujący. W grze [illegible] Śląsk grał ofiarnie.

Kto, komu, za co ma płacić?

Katechizm długów dla „zwykłego śmiertelnika"

(—) Kalendarz wskazuje, że do dnia 15 grudnia br. jest już bliżej, niż... dalej, a w dnia 15 grudnia br. przypada znów data płatności raty długu wojennego państw europejskich wobec Ameryki.

Nie słychać nic o tem, jakoby skarby państw dłużniczych przygotowywały transporty złota, przeznaczone do szczególnego rodzaju eksportu za ocean — słychać natomiast, że rokowania o zmniejszenie potwornych sum długów i narosłych procentów natrafiają na trudny do przezwyciężenia opór wierzyciela.

Jak to będzie? — niewiadomo, ale pewnie nie zapłacą. Hipotezę tego rodzaju wolno postawić, choćby dlatego, że już przed rokiem zaczęto nie płacić, a takie postępowanie łatwo przechodzi w przyzwyczajenie, bo i w tej dziedzinie jak w wielu innych tylko pierwszy krok jest trudny.

W takim stanie rzeczy, kiedy niepodobna odpowiedzieć na pytanie, jak się „to" skończy — można warto zastanowić się, jak „to" powstało; szczególnie, kiedy odpowiedź na pytanie wypada wcale zabawnie.

W jednym z ostatnich numerów wychodzącego w New Yorku czasopisma „The New Republic" znajdujemy niepozbawiony pikanterji.

MAŁY KATECHIZM DŁUGÓW WOJENNYCH

który gwoli informacji i zabawy podajemy w dosłownym przekładzie.

Pytanie: Co to jest: „długi wojenne"?

Odpowiedź: — Są to długi, powstałe z tytułu pożyczek, zaciąganych przez sprzymierzeńców u rządu Stanów Zjednoczonych Am. Półn. podczas i po ustaniu działań wojennych.

Pyt.: Ile wynoszą te pożyczki?

Odp.: 10 miljardów 350 miljonów dolarów.

Pyt.: Ile przypada z tej sumy na długi, zaciągnięte przed momentem zawieszenia broni?

Odp.: 7 miljardów dolarów.

Pyt.: W jaki sposób pieniądze te przetransportowano do Europy?

Odp.: Tych pieniędzy nigdy nie transportowano

do Europy. Zostały one wypłacone przez organy rządu amerykańskiego amerykańskim przemysłowcom, rolnikom i kupcom.

Pyt.: Z jakiego tytułu?

Odp.: Za wysłaną sprzymierzeńcom amunicję, broń, bawełnę, produkty spożywcze oraz za koszty przewozu, ubezpieczenia transportów itp.

Pyt.: Ile pożyczono sprzymierzeńcom po wojnie?

Odp.: 2 miljardy 500 miljonów dolarów.

Pyt.: A w jaki sposób te pieniądze już po wojnie pożyczone, przetransportowano do Europy?

Odp.: Tych pieniędzy nie transportowano również do Europy. Zostały one w całości wydatkowane w Stanach Zjedn. Am. Półn. na zakup produktów spożywczych, bawełny i materjału wojennego dla sprzymierzeńców.

Pyt.: Dlaczego udzielono tych pożyczek?

Odp.: Sekretarz skarbu amerykańskiego oświadczył, że pożyczek tych należy udzielić w interesie producentów amerykańskich, celem odbudowania straconych i zniszczonych podczas wojny europejskich rynków zbytu dla produktów amerykańskich. Zupełny upadek tych rynków zbytu byłby dla gospodarstwa amerykańskiego połączony z olbrzymiemi stratami.

(;) **Pyt.:** Jakie sumy Europa spłaciła dotąd?

Odp.: Około 1-go miljarda kapitału i 2 miljardy z tytułu odsetek.

Pyt.: Ile wynosi obecnie ogólna suma długów?

Odp.: Około 11 miljardów 500 miljonów dolarów.

Pyt.: Jakżeż to może być? Przecież suma była początkowo mniejsza?

Odp.: W ciągu kilku lat nie płacono procentów. Odsetki zaległe doliczono wobec tego do sumy kapitału pożyczonego.

Pyt.: Czyż Stany Zjedn. Am. Półn. nie anulowały przed kilkoma laty zaległych odsetek?

Odp.: Nie! Dwukrotnie tylko obniżono procenty.

Pyt.: Dlaczego zgodzono się na obniżkę oprocentowania?

Odp.: Początkowo płaciła Europa 5 proc., ale kongres amerykański uznał, że jest to zbyt wiele i upoważniono wobec tego skarb do obniżenia oprocentowania do 4,5 proc. Później, kiedy zawierano umowy z dłużnikami, zniżono oprocentowanie pożyczek jeszcze raz. Wielka Brytanja ma płacić w ciągu 62 lat 3,3 proc. F[illegible] — 1,6 proc., a Włochy tylko 0,8 proc.

Pyt.: Dlaczego takie wielk[illegible]

Odp.: Obliczano na podsta[illegible] zdolności płatniczej dłużnika.

Pyt.: Dlaczego Anglja ma płac[illegible] Francja tylko 1,6 proc.?

Odp.: Bo Anglję uważano za kra[illegible]niej, a Francję za uboższy i przytem b[illegible] oporny w płaceniu.

Pyt.: Ile winna jest Anglja?

Odp.: 4300 miljonów dolarów.

Pyt.: Ile Anglja posiada złota?

Odp.: 800 miljonów dolarów.

Pyt.: Ile jest winna Francja?

Odp.: 3800 miljonów dolarów.

Pyt.: Ile Francja posiada złota?

Odp.: 3400 miljonów dolarów.

Pyt.: A więc — czyż Francja jest naprawdę biedniejsza od Anglji?

Odp.: Okazało się, że nie jest biedniejsza, ale oporniejsza w płaceniu i bardziej łapczywie pilnuje swego złota.

Pyt.: Dlaczego Francja odmówiła zapłacenia raty 19 miljonów dolarów w grudniu 1932 roku, skoro ma tak wielkie zapasy złota?

Odp.: Bo Niemcy nie zapłaciły Francji należności z tytułu reparacyj wojennych.

Pyt.: A cóż to ma z sobą wspólnego?

Odp.: Naród francuski liczył na pieniądze z Niemiec i chciał niemi zapłacić swój dług Ameryce.

Pyt.: Czy Ameryka zgodziła się na takie rozumowanie?

Odp.: Nie.

Pyt.: To dlaczegóż Francja tak rozumuje?

Odp.: Francuzom wydaje się, że rozumują logicznie, bo Niemcy miały zapłacić koszta wojny, a dług w Ameryce jest przecież częścią kosztów wojny — Niemcy powinny więc były dać pieniądze na zapłacenie długu, który powstał wskutek wojny.

Pyt.: Czy w latach ubiegłych tak się to wszystko odbywało?

Odp.: Tak, wszystkie płatności francuskie w Ameryce uskuteczniane były z pieniędzy otrzymywanych z Niemiec.

Pyt.: A skąd Niemcy brały tyle pieniędzy?

Odp.: Pożyczały sobie w Ameryce.

Pyt.: A więc Ameryka pożyczała Niemcom, ażeby mogły one zapłacić Francji w tym celu, ażeby Francja mogła te same pieniądze wpłacić Ameryce?

Odp.: Tak!

Trzeba przyznać, że pod względem przejrzystości, prawdziwości i subtelnej ironji nic tej analizie problemu długów wojennych nie można zarzucić. Warto pozatem pamiętać, że analizę tę sporządziło pióro amerykańskie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Tajemnica zgonu kpt. Lewoniewskiego

W związku z katastrofą lotników polskich niedaleko Kazania, prasa warszawska ogłasza ciekawe opinje co do przyczyny śmierci kpt. Lewoniewskiego.

Wśród kolegów tragicznie zmarłego kpt. Lewoniewskiego panuje ogólne przygnębienie. Czterech oficerów-lotników, kolegów zmarłego, z całą stanowczością stwierdziło, że wykluczają możliwość wyskoczenia kpt. Lewoniewskiego ze spadochronem. Od kpt. Lewoniewskiego — oświadczył jeden z oficerów — zależało jeszcze życie p. ppułk. Filipowicza i nie wyobrażam sobie oficera-pilota, który w momencie katastrofy, wiedząc, że w kabinie pozostaje zeszcze jeden człowiek, sam wyskoczyłby — mówi nam z widocznem podnieceniem jeden z oficerów.

Zdania trzech pozostałych prawie całkowicie pokrywają się.

— Lewoniewski nigdyby tego nie zrobił, chyba, że widziałby, iż p. pułk. Filipowicz także skacze — mówi inny znów oficer z interpelowanej czwórki. — Poza zwykłą etyką obowiązującą oficera-pilota w podobnym wypadku Lewoniewski odznaczał się niezwykłą przytomnością umysłu i odwagą...

— Członkowie komisji nie twierdzą, że kpt. Lewoniewski wyskoczył. Może został wyrzucony?

— To znów brzmi nader nieprawdopodobnie. Drzwi kabiny są zamknięte hermetycznie. Przy PZL zamki te są wyjątkowo silne i — doprawdy nie wyobrażam sobie, jak pilot mógłby wylecieć. Chyba, że pękła ściana, ale temu znów zaprzecza opinja komisji, twierdzącej, że kabina nie uległa uszkodzeniu, a jedynie podwozie zostało strzaskane.

— Może podłoga kabiny uległa zniszczeniu i tędy wyrzucony został kpt. Lewoniewski?

— I ta ewentualność nie ma racji bytu, bo przecież moment zniszczenia podwozia samolotu nastąpił przy zetknięciu z ziemią.

— Więc?

— Więc myślę, że ta tragiczna katastrofa, która zabrała nam jednego z najlepszych, wyjątkowo prawego, śmiałego i uczciwego kolegę, pozostanie zagadką nie do rozwikłania.

Według relacji sowieckiej komisji, przebieg katastrofy przedstawia się następująco:

PZL 19., lecąc na wysokości 500 metrów, wpadł w chmurę. Pilot kpt. Lewoniewski, chcąc się z niej wydobyć, gwałtownie obniżył lot. Trwało to 8 do 10 sekund, jednak wystarczyło, aby samolot znalazł się tuż ponad ziemią.

Widząc, że coś jest nie w porządku, kpt. Lewoniewski instynktownie otworzył drzwiczki. W tejże chwili nastąpiło zderzenie z ziemią. Było ono tak silne, że kpt Lewoniewski został wyrzucony z wnętrza i odrzucony o 15 metrów od samolotu. Ta przestrzeń wystarczyła, aby otworzył się nieco spadochron, pod którym znaleziono zmarłego.

Tak przedstawia się katastrofa w wersji komisji.

•

Kpt. Lewoniewski był jednym z najbliższych i najserdeczniejszych przyjaciół śp. majora Idzikowskiego. W mieszkaniu pp. Lewoniewskich, na honorowem miejscu w saloniku stoi wielka podobizna również tragicznie zmarłego lotnika.

Sesja związku rabinów w sprawie bojkotu Niemiec

(;) W najbliższym czasie ma odbyć się specjalna sesja Związku rabinów w Polsce w sprawie represyj religijnych przeciwko kupcom, którzy utrzymują kontakt handlowy z Niemcami. W sesji wezmą udział prawie wszyscy rabini z Polski

B. poseł Farbstein konsulem polskim w Hajfie?

(;) „Moment“ donosi, że b. członek Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie p. Farbstein ma zostać zamianowany konsulem polskim w Hajfie. Konsulat taki ma powstać w związku z wielkiem znaczeniem, jakie Hajfa posiada.

Poseł Grünbaum przybywa do Warszawy

(;) Członek Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie pos. Grünbaum bawi obecnie w Paryżu, skąd udaje się do Londynu na posiedzenie Egzekutywy sjonistycznej. Wedle relacji „Hajntu“, pos. Grünbaum ma przybyć za dwa tygodnie do Warszawy celem zerorganizowania warszawskiego biura palestyńskiego zgodnie z układem sił w ruchu sjonistycznym. W Warszawie weźmie pos. Grünbaum udział w sesji Rady partyjnej oraz wygłosi publiczny referat o możliwościach imigracji do Palestyny. Z Warszawy wyjedzie pos. Grünbaum do Jerozolimy, gdzie obejmie urzędowanie w Egzekutywie sjonistycznej.

Dr Amende we Wilnie

(!) W wilnie bawił w tych dniach sekretarz Kongresu mniejszości narodowych dr Amende, który odbył rokowania z przedstawicielami mniejszości narodowych w sprawie przyszłego Kongresu mniejszości narodowych w Genewie. Jak donosi „Cajt“, nikt z przedstawicieli żydowskich w Wilnie nie konferował z drem Amende.

Proces filmowy o „Pierwszą Makkabjadę“

(!) Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie zasiadł niejaki Leonard Kliks, który w czasie igrzysk sportowych w Palestynie p. n. „Makabjada“, bezprawnie dokonał zdjęć, ukrywając się w tłumie widzów na stadjonie Tel-Avivie. Zdjęć dokonywał operator filmowy, Franciszek Vlassak, natomiast całą akcją kierował Kliks. Posiadając negatyw, zdobyty w tak nielegalny sposób, odbił cały szereg kopij w celach eksploatacji. Igrzyska były wyświetlane w kinach warszawskich oraz na terenie całego państwa p. n. „Pierwsza Makabjada“. Posiadający wyłączne prawo do filmowania tych igrzysk, p. Władysław Markiewicz uznał, że postępek p. Kliksa był niezgodny z ustawą o prawie autorskiem i wystąpił przeciwko niemu do sądu. Na rozprawę wezwanych jest cały szereg świadków, a w dowodach rzeczowych załączono plakat reklamowy oraz gazety z wydrukowanemi ogłoszeniami. W sferach kinowych proces ten budzi duże zainteresowanie.

Niezwykły wyczyn adwokata

(!) Niezwykłego wyczynu na tle współczesnej szybkości komunikacji dokonał znany adwokat warszawski, p. P. We wtorek o godz. 8-ej p. P. wsiadł w Warszawie do samolotu i poleciał do Lwowa. O godz. 11.30 adw. P. był obecny w sądzie okręgowym we Lwowie przy badaniu świadka w sprawie cywilnej. O godz. 3.50 popoł. adwokat P. wylądował na lotnisku warszawskiem, o godz. 4.30 bronił klijenta w warszawskim sądzie apelacyjnym, zaś o 6-tej już przyjmował klijentów u siebie. W ten sposób w ciągu niecałych 10-ciu godzin zdążył przebyć 800 km., odbyć dwie sprawy we Lwowie i w Warszawie, a jednocześnia zdążył załatwić bieżące sprawy i przyjąć wizyty interesentów. Jest to niewątpliwie nienotowany dotychczas wyczyn adwokata.

Akt oskarżenia w języku ruskim

(:) Z Łucka donoszą, że prokurator sądu okręgowego postanowił uwzględnić żądanie członków komunistycznej partji zachodniej Białorusi i doręczył im akt oskarżenia w języku ruskim. Spowoduje to odroczenie procesu, gdyż tłumacz przysięgły będzie musiał przetłumaczyć na język ruski bardzo obszerny akt oskarżenia, zawierający 129 stron druku maszynowego.

Dowody rzeczowe, które będą rozpatrywane w tym procesie, zajmują dwa pokoje w lokalu sądu okręgowego. Na Wołyniu do końca ub. roku ma się jeszcze odbyć kilka procesów politycznych, w których na ławie oskarżonych zasiądą członkowie komunistycznej partji Zachodniej Białorusi.

Ukaranie księdza więzieniem za treść kazania

(;) Przed sądem grodzkim w Rawiczu (wojew. poznańskie) zasiadł na ławie oskarżonych ks. proboszcz Nowaczkiewicz z Zielonej Wsi. Oskarżenie, oparte na doniesieniu nauczyciela szkoły powszechnej, Zygmunta Kołowrockiego, zarzuca proboszczowi, że w swem niedzielnem kazaniu rozszerzał wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny. Świadek oskarżenia potwierdził swe zeznania, inni natomiast świadkowie stanowczo zaprzeczyli, jakoby oskarżony miał użyć zarzucanych mu zwrotów. Po przemówieniach oskarżyciela i obrońcy sąd udał się na naradę, poczem skazał ks. proboszcza Nowaczkiewicza na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata, oraz na 300 zł grzywny i na pokrycie kosztów sądowych.

Polowanie na węże w Warszawie

(!) Nieznany bliżej, złośliwy sprawca przysporzył wiele kłopotów wydziałowi ogrodnictwa miejskiego w Warszawie. Przed dwoma tygodniami znaleziono w ogrodzie Krasińskich i parku im. I. Paderewskiego kilka węży. Stwierdzono wówczas, że węże te zostały podrzucane do ogrodów, a przed podrzuceniem je oślepiono.

Wobec tego wydano zarządzenie skrupulatnego przeszukania wszystkich parków i ogrodów miejskich. Poszukiwania te ukończono dopiero dziś. — Prowadziło je 20 dozorców i robotników. Nie znaleziono ani jednego węża. Widocznie złośliwi osobnicy zrezygnowali z porzucania węży.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

(!) Straszliwa tragedja rodzinna rozegrała się w Łodzi w mieszkaniu robotnika Władysława Smolarka. Od dłuższego czasu ojciec skłócony był z synem swoim, 15-letnim Zygmuntem. Chłopiec wpadł w złe towarzystwo, często się upijał. Każdy jego powrót do domu późną nocą był przedmiotem zatargu rodzinnego. Gdy wczoraj Zygmunt po całonocnej hulance wrócił o godz. 7 rano, ojciec w uniesieniu uderzył go w twarz. Chłopiec chwycił nóż i rzucił się na ojca, który nie panując nad sobą, porwał siekierę i uderzył syna w głowę. Chłopak padł na ziemię z rozpłataną formalnie czaszką. Przewieziono go do szpitala w stanie zupełnie beznadziejnym, a ojca osadzono w więzieniu.

Fatalny strzał w atelier filmowem

(:) W Warszawie, w atelier filmowem przy ul. Wolskiej 42 wydarzył się onegdaj późnym wieczorem wypadek, który może pociągnąć za sobą przykre następstwa.

Podczas zdjęć filmowych na zaimprowizowanej turni górskiej artysta Teatru Polskiego p. Wacław Pawłowski, grający jedną z czołowych ról w filmie „Zamarłe echo“, strzelał z rewolweru do swego „rywala“, górala Sieczka. Oczywiście, rewolwer był naładowany ślepemi nabojami. Po strzale, p. Pawłowski schował rewolwer do kie

...zeni i przystąpiono do prób innej sceny. W pewnej chwili, gdy artysta pochylił się ku ziemi, rozległ się nieoczekiwany huk. Aktor z jękiem osunął się na dekoracje. Wśród zebranych artystów i pracowników technicznych wynikło ogromne zamieszanie i popłoch. Rozległy się spazmatyczne krzyki kobiet. „Góralka" Krystyna Ankwiczówna zemdlała, inna zaś artystka Marja Balcerkiewiczówna poczęła głośno wzywać pomocy.

Nie wiedziano narazie kogo ratować i dopiero kierownik produkcji, inż. Roman Pawlikiewicz opanował sytuację i przeniósł rannego przy pomocy aktora Staniewicza do biura atelier. Równocześnie reżyser Krzeptowski wezwał pogotowie ratunkowe.

Lekarz pogotowia dr. Dajkowski stwierdził u p. Pawłowskiego poważne oparzenie brzucha oraz prawego uda. Stan jego nie budzi obaw.

—oOo—

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

KRONIKA TARNOWSKA

(—) **OTWARCIE CZYTELNI IM. ARLOSOROWA.** Staraniem organizacyj Poalej- Sjon i Hitachdut nastąpiło otwarcie czytelni im. Arlosorowa. Otwarcie nastąpiło bardzo uroczyście przy licznym udziale członków i zaproszonych gości.

(—) **KONFERENCJA DYREKTORÓW ELEKTROWNI POLSKICH.** W sali Rady Powiatowej odbyła się konferencja dyrektorów elektrowni polskich. Referat wygłosił prof. Gołębiowski z Warszawy. Z ramienia tarnowskiej elektrowni wzięli udział w konferencji pp. inż. Okoń i inż. Dyndowicz. Na zjeździe omówiono sprawy organizacyjne i propagandowe.

(—) **SAMOBÓJSTWO.** Przy ul. Szpitalnej mieszkał 42-letni stolarz Herman Leibel. Cieszył się opinją uczciwego i pracowitego człowieka, ciężką pracą, zarabiającego na życie licznej rodziny. Ostatnio powodziło mu się bardzo źle. Niemożność utrzymania żony i czworga dzieci podziałała tak przygnębiająco na Leibla, iż postanowił popełnić samobójstwo. Korzystając z nieobecności domowników, celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Samobójstwo błp. Leibla wywarło w mieście wstrząsające wrażenie.

(—) **OBCHÓD 250-LECIA ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ.** Z inicjatywy komitetu obywatelskiego obchodzono u nas jubileusz 250-lecia odsieczy wiedeńskiej króla Jana III. Na program uroczystości złożyły się nabożeństwo, pochód i akademja.

(—) **ECHA NAPADU NA KOMISARZA MIASTA.** W dniu 10. października br. odbędzie się przed tutejszym sądem okręgowym karnym sensacyjna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiądą T. Jeżower, J. Lehrhaupt i towarzysze, oskarżeni o sprowokowanie czynnego napadu na komisarza rządowego Marszałkowicza. Rozprawa wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

(—) **TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA.** W Lisiej Górze k/Tarnowa zaszedł tragiczny wypadek śmierć 3-letniego dziecka. Pozostawione bez nadzoru wpadło dziecko do nieogrodzonego stawu i poniosło śmierć wskutek utonięcia. Zwłoki dziecka gospodarza Małka wydobyto, lecz wszelkie wysiłki przywrócenia go do życia okazały się spóźnione.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU I WYNIKÓW XVIII. KONGRESU SJONISTYCZNEGO** złożył w publicznym odczycie, urządzonym przez SPP „Hitachdut" w Bielsku, tow. A. Mandelbaum. Również organizacja rewizjonistów urządziła podobne zgromadzenie, na którem referował Dr. Wdowiński.

(—) **DZIŚ NA STRZELNICY — WIELKI WIECZÓR MUZYKI, PIEŚNI I HUMORU** urządzony przez miejscowy komitet KKL w Bielsku, z udziałem najlepszych sił artystycznych. Czysty dochód przeznaczony na osiedlenie uchodźców żydowskich z Niemiec w Palestynie. Początek o 20,15 wiecz.

(—) **Z ORG. „HANOAR HACJONI".** Dziś w sobotę o 17-tej z okazji rozpoczęcia nowego roku pracy, uroczysty raport gniazda bielskiego, połączony z otwarciem nowego lokalu w Bielsku przy ul. Kolejowej 15.

(—) **STOW. AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH „OGNISKO", KOLO W BIELSKU,** urządza jutro w niedzielę o godz. 20,30 wiecz. w sali Gminy żyd. w Bielsku, wieczór recytacyjny znakomitego młodego recytatora Karola Guttmanna. W programie recytacje z dzieł własnych, oraz z dzieł Berta Brechta, Ryszarda Dehmla, Morrisa Rosenfelda, Eryka Kästnera, Heinego, Czechowa i in.

(—) **SUKCESY BIELSKICH MOTOCYKLISTÓW ZAGRANICĄ.** W odbytych w ub. niedzielę międzynarodowych zawodach motocyklowych w Grazu wzięła udział para polskich motocyklistów a mianowicie znani jeźdźcy z Bielskiego Klubu Motocyklowego, Baron i Krysta. Podczas gdy Krysta miał nadzwyczajnego pecha, Baron zdobył kilka nagród, a to mimo groźnej konkurencji najlepszych zawodników Austrji, Węgier i Jugosławji. I tak w biegu maszyn od 250—350 ccm (7 okrążeń) przybył jako drugi do mety w bardzo dobrym czasie 3,58,3. W biegu 6 najlepszych zawodników o srebrny hełm, zdobył trzecie miejsce w czasie 4,00,6 (7 okrążeń), a w konkurencji pojedyńczych krajów, otwartym dla maszyn od 175 do 500 ccm, (10 okr.), zdobył drugą nagrodę w czasie 5,53,2. W tymsamym biegu drugi zawodnik polski, Krysta, upadł tak nieszczęśliwie, że wycofał się z zawodów. Prawie że w tym samym momencie upadł na tym samym miejscu zawodnik austrjacki Tella, a jadący bezpośrednio za nimi Baron tylko dzięki swej odwadze i zimnej krwi ominął niebezpieczne miejsce. We wszystkich biegach Baron jechał na maszynie „Velocette".

(—) **ŻTGS „MAKKABI" BIELSKO** podaje do wiadomości nowy podział godzin gimnastycznych. W hali gimnastycznej przy ul. Staszica w Bielsku ćwiczą co poniedziałek i czwartek: od godz 16,30 do 18: chłopcy, od 18 do 19, oraz od 19 do 20: gimnastyka pań, od 20 do 21: gimnastyka pań przy przyrządach, od 21 do 22: panowie. — W hali gimnastycznej przy pl. Kościelnym w Bielsku co wtorek i piątek: od 16 do 17: dzieci, od 17 do 18, oraz od 18 do 19 dziewczęta.

(—) **ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O PUHAR GMINY ŻYDOWSKIEJ W BIELSKU,** odbędą się 24-go bm. na boisku Hakoahu w Bielsku Podczas zawodów bieg naokoło Bielska. Zorganizowanie zawodów poruczono ŻTGS Makkabi w Bielsku.

(—) **REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH:** Apollo: „Każdemu wolno kochać". Miejskie Biała: „Narzeczona z Wiednia" (Martha Eggert).

Dyrekcja i Rada Nadzorcza Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie, Stradom 13 wyraża najgłębsze współczucie członkowi Zarządu

WP. DRILLEROWI RUBINOWI

z powodu zgonu Jego błp. Żony.

Naszemu Dyrektorowi **WP. DRILLEROWI RUBINOWI** wyrażamy najgłębsze współczucie z powodu zgonu Jego błp. Żony.

Urzędnicy Spółdzielczego Banku Kredytowego, Kraków Stradom 13.

Z działalności centrali Keren Hajesod w Krakowie

(—) U schyłku roku administracyjnego 5693, przystąpiła centrala krakowska do energicznej akcji inkasa zaległości Keren Hajesod, jakie tu i ówdzie powstały, a które w sumie składają się na wcale znaczną kwotę. Prace tej zostały poświęcone **najbliższe trzy tygodnie**, poprzedzające zamknięcie rachunkowe bieżącego roku. W tym celu zwołane zostały we wszystkich miejscowościach, posiadających lokalnych inkasentów, **posiedzenia komitetów obywatelskich K. H.,** na których mężowie zaufania przydzielą obecnym adresy tych deklarantów, którzy wykazują zaległości. Członkowie komitetów będą w tym czasie **osobiście odwiedzać niepunktualnych płatników,** aby ściągnąć **jednorazowo** wszystkie zaległe składki. W miejscowościach, do których zajeżdżają inkasenci centrali krakowskiej, odbędą się posiedzenia komitetów miejscowych pod przewodnictwem właściwych mężów zaufania w dniu przyjazdu inkasenta, aby w jego asyście przeprowadzić **indywidualne inkaso zaległych składek.**

Wobec dużego zrozumienia, jakie sprawie tej okazali nasi przyjaciele w Krakowie i na prowincji, należy się spodziewać, że akcja inkasa zaległości KH. przyniesie pomyślne wyniki i **upłynni dla dzieła odbudowy Palestyny znaczniejszą kwotę pieniężną.**

—o—

Senat Gdańska, a równouprawnienie ludności żydowskiej

(!) Z kół oficjalnych Wolnego Miasta Gdańska ogłoszono, iż rząd obecny, mimo swego składu narodowo-socjalistycznego, nie ma bynajmniej zamiaru wprowadzać w życie paragraf aryjski i daleki jest od bojkotu Żydów w życiu gospodarczem Wolnego Miasta Gdańska. Senatowi zależy na tem, aby ludność żydowska nie była na polu kulturalnem i gospodarczem pokrzywdzona. Senat pragnie respektować układy międzynarodowe i w duchu tychże układów prowadzić politykę tolerancji wobec wszystkich narodowości i wyznań.

Należy sobie życzyć, aby to oświadczenie rządowe znalazło pełny wyraz także i w praktyce.

Z Katowic

(—) **WYSTAWA RZEŹB A. MERZERA.** W ub. niedzielę została uroczyście otwarta wystawa prac znanego artysty rzeźbiarza A. Merzera z Paryża. Wystawa mieści się w lokalu Stow. Kupców św. Jana 11 i będzie otwarta do niedzieli 17. bm. Wstęp bezpłatny. — Rzadko piękne dzieła artysty, świadczące o jego wybitnym talencie, obejmują bardzo charakterystyczne typy żydowskie oraz motywy z legend żydowskich, wykonane w metaloplastyce. Artysta, którego wystawy w Warszawie i Łodzi cieszyły się dużem powodzeniem, wystawi swoje prace w nadchodzącym tygodniu w Będzinie, poczem wraca do Francji.

(—) **Z ORG. SJONISTYCZNEJ.** Bawiący w Katowicach w ub. niedzielę z okazji „Dnia Akiby" tow. Dr. Juda Ohrenstein wygłosił na wieczorze, urządzonym przez Komisję Kulturalną Org. Sjon. w wypełnionej sali Gminy Żydowskiej nadzwyczaj interesujący odczyt o położeniu Żydów w go... [illegible] i Palestynie. — Org. Sjon. urządza podczas nadchodzących świąt Rosz- Haszana, Jom- Kipur i Sukkot minjan dla mężczyzn i kobiet w lokalu Stow. Kupców św. Jana 11. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia Wiener przy ul. Szopena. (D. M.)

Z Chrzanowa

(—) W ub. sobotę organizacja stam- sjonistyczna w Chrzanowie, Bnej- Sjon, z okazji otwarcia nowego lokalu, przeznaczonego dla Stowarzyszenia, urządziła uroczysty wieczorek. Wieczorek, na który przybyło wielu członków, jako też sympatyków organizacji, rozpoczął się przemówieniem p. Landaua w imieniu Komitetu Lokalnego, poczem zabrał głos prezes organizacji p. Bocherek, przedstawiając sytuację sjonizmu w obecnej dobie. Następnie działalność Związku na przyszłość przedstawił p. Gezler, poczem po kilku jeszcze przemówieniach, p. Mgr. Klein przedstawił położenie sjonizmu wśród żydowskiej młodzieży akademickiej w Chrzanowie. (K).

Francja boryka się z miljardowym deficytem

Hitleryzm nie pozwala na redukcje zbrojeń

W październiku zbiera się parlament francuski na sesję jesienną, na której głównym tematem obrad będzie uchwalenie budżetu na rok 1934. Sprwa budżetu będzie punktem ciężkości wszelkich debat politycznych na terenie parlamentarnym, i to zarówno w ramach polityki krajowej jak i zagranicznej.

Budżet przewiduje 8 miljardów deficytu, co ostatecznie samo w sobie nie stanowiłoby jeszcze nic tragicznego dla kraju tak bogatego i zasobnego w kapitały jak Francja, gdyby nie ta okoliczność, że deficyty miljardowe stały się od dłuższego czasu chroniczne, że powtarzają się corok i podważają gospodarkę finansową państwa.

Komplikują sprawę redukcji budżetu i deficytu kwestje natury zarówno gospodarczej jak politycznej. Wyrównać budżet można przez zastosowanie oszczędności i wprowadzenie nowych podatków. Działacze polityczni i partyjni twierdzą, iż podwyższenie podatków we Francji jest niemożliwe, iż obciążenie osiągnęło już najwyższy stopień dopuszczalny, co faktycznie jest zgodne z prawdą, o ile chodzi o przemysł i handel. Pozostawałyby zatem tylko oszczędności i cięcia w pozycjach wydatkowych. Budżet francuski wynosi okrągłe 50 miljardów franków, z których 18.4 miljarda idą na spłaty kuponów pożyczek państwowych. Pozostaje zatem 31 miljardów, z których możnaby coś obciąć. Ale na obcięcie pensyj nie godzą się potężne i wpływowe związki urzędników państwowych i prywatnych, pozatem ceny nie uległy zniżce w ostatnich czasach, co mogłoby jedynie pomóc do wprowadzenia obniżek pensyj.. Suma summarum dałoby się osiągnąć dwa miljardy oszczędności, urywając pewne sumy z rozmaitych pozycyj budżetowych.

Pozostaje wówczas deficyt 6-miljardowy. Jedyną klasą społeczną we Francji, która nie jest przeciążona podatkami, są chłopi, jest rolnictwo. Ale względy parlamentarno-wyborcze wykluczają wogóle możliwość przeprowadzenia podwyżki podatków w rolnictwie. Nie można zapominać ani na chwilę o tem, że dziewięć dziesiątych madnatów poselskich radykałów pochodzi ze wsi, od chłopów. A żaden poseł nie odważy się na wystąpienie przed swoimi wyborcami wiejskimi z projektem obciążenia ich nowym podatkiem.

Nadzieje polityków i parlamentarzystów francuskich gruntowały się, jeżeli chodzi o zmniejszenie budżetu i deficytu, na możliwości zmniejszenia pozycji wydatków na armję, na środki obrony kraju. Rozwój wypadków w Niemczech zniszczył gruntownie wszelkie nadzieje w tym kierunku, a groźba naruszenia pokoju przez zbrojącego się gwałtownie sąsiada z nad Renu zmusiła rząd francuski do powiększenia nawet wydatków na cele obrony kraju, na wyasygnowanie jak dotad sumy 5 miljardów franków na budowę olbrzymiego pasa fortyfikacyj nad wschodnią granicą.

W tej sytuacji politycznej, jaka obecnie wytworzyła się w Europie głównie dzięki polityce Niemiec, kwestja zmniejszenia zbrojeń wogóle, a we Francji w szczególności stała się prawie nieaktualną. Rząd i parlament franc. ze względów zatem natury politycznej przedewszystkiem nie będą mogły wynaleźć innej drogi zaradzenia deficytowi budżetu, jak przez obciążenie dalsze podatkami przemysłu i handlu, co jednak według przewidywań ministra skarbu pozwoli zredukować tylko budżet o 4 miljardy, a nie usunąć go zupełnie.

Tak więc Francja, w której kryzys nie poczynił takich szkód jak w innych krajach i gdzie gospodarka wytrzymala napór kryzysu zwycięsko, nie może jednak usanować swoich finansów ostatecznie, gdyż atmosfera niepokoju politycznego nie pozwala na normalne kształtowanie budżetu.

Spadek liczby urodzeń w Europie

(—) Panuje powszechnie przekonanie, że ludność niektórych państw europejskich, a zwłaszcza Niemiec i Włoch, stale wzrasta. Jak wykazują ostatnie dane statystyczne, jest to mylna opinja.

Szczególnie charakterystyczne są cyfry, dotyczące Włoch. Do wybuchu wojny światowej liczba urodzeń wynosiła we Włoszech 34 na 1000 osób; po wojnie w r. 1920 cyfra ta wynosiła już 31, i od tego czasu stale się zmniejsza. Wyliczyć wystarczy tylko ważniejsze etapy: w r. 1924 cyfra urodzeń wynosiła 29, w 1927 r. — 27, w 1930 r — 25, w 1931 — 24. Spadek jest ciągły, mimo propagandy wzrostu urodzeń, jaką od dłuższego czasu prowadzi Mussolini.

To samo da się zaobserwować w Niemczech, gdzie stan równowagi nastąpi przypuszczalnie w 1945 r. Do tej pory na wzrost liczby urodzeń, albo w każdym razie na zahamowanie jej spadku, wpłynąć może jedynie ogólny rozwój higjeny, która zmniejszyłaby śmiertelność.

W Angiji, w której obliczenia statystyczne ludności dokonywane są co 10 lat, liczba urodzeń również zmniejsza się stale. Między r. 1901 i 1911 przyrost ludności wynosił 3,5 miljonów, między 1921 i 1931 r. — 2 miljony.

Jedyne kraje, które wykazują przyrost liczby narodzin — to Rosja i Japonja.



SOBOTA, 16 WRZEŚNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 15—16 Płyty, w przerwach: komunikat gospodarczy, wiadomości strzeleckie, 16 Audycja dla chorych, 16,30 Muzyka kameralna (z płyt), 17 „Co słychać w świecie" — dr J Reguła, 17,15 Muzyka lekka, 18,15 „Jan Kasprowicz a Taras Szewczenko" — dr. W. Kwiatkowski, 18,35 Recital skrzypcowy, Z. Roesnera, L. Urstein (akomp.), 19,20 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 Kwadrans literacki: humoreska Magdaleny Samozwaniec „Kadulac", 20 Koncert muzyki lekkiej, dyr. Nawrot, M. Sobolewska (śpiew), L. Urstein (akomp.): Suppe, Lehar, Hruby, Sygietyński, Wroński, Helmesberger, 21,05 Dziennik wieczorny, 21,15 Wiadomości bieżące, 21.30 Koncert pośw. utworom Chopina w wyk. Z. Rabcewiczowej, 22 Muzyka taneczna. 22,35 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,40 Muzyka taneczna

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego, 11,57—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—16,30 p. Kraków, 16,30 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 17—19.10 p. Kraków, 19,10 „Nowy światopogląd fizyczny — Pojęcie materji" — prof. dr. Wilkosz, 19,25—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7 Transm. z Oleska (z ok. roku Sobieskiego), 7,15—8 p Warszawa, 9 Transm. z Oleska uroczystości z ok. 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia, 11,57—21,15 p. Kraków. 21,15 „Rozmowa z młodymi i starszymi" — prof. Brończyk, 21,30—24 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13, 17,15 Koncerty, 20,45 Opera.

Wiedeń (518,1) 12, 13,10 Koncerty, 16,05 Chór, 18.15 Utwory O. Straussa, 19,50 „Am Ende" — radjoscenka Marji v. Ebner- Eschenbach, 20,30 Muzyka lekka.

Paryż (1724,1) 19,10 Muzyka popularna, 20 „Sen nocy letniej" — A Thomas'a.

U autorki „Dawida Goldera"

Wywiad „Nowego Dziennika" z Ireną Niemirowską

(Od naszego korespondenta paryskiego).

§ Każdego dnia ukazuje się w Paryżu kilka nowych książek. Uważnie trzeba oglądać witryny księgarskie, by zarejestrować te wszystkie nowości, z pośród których wiele pójdzie w zapomnienie nim jeszcze zdejmą z nich opaski: „ostatnia nowość!"

W tej powodzi dzieł i autorów, młoda pisarka Żydówka potrafiła zdobyć sobie znaczną popularność wśród francuskiej publiczności. Zwłaszcza „Dawid Golder" — drukowany w przekładzie przez „Nowy Dziennik" — odniósł ogromny sukces, zarówno jako powieść, jak i w przeróbce filmowej i teatralnej. (Publiczność żydowska ma go zresztą względnie świeżo w pamięci, w związku ze wspaniałą kreacją Pawła Baratowa na deskach żydowskiego teatru.)

Jak dostała się Niemirowska do świata literatury, zwłaszcza zaś do piśmiennictwa francuskiego? Skąd przyszło jej na myśl wprowadzić czytelnika francuskiego do środowiska finansistów dorobkiewiczów żydowskich? Posłuchajmy, co utalentowana pisarka mówi o tem sama w wywiadzie łaskawie nam udzielonym z powodu ukazania się nowej jej powieści.

— Moja droga do literatury była dość prosta. Od najmłodszych lat tworzyłam „historje". We wczesnem dzieciństwie opowiadałam je sobie, wieczorami leżąc w łóżku. Nieco później, gdy posiadłam już trudną sztukę pisania, wypełniałam temi opowiadaniami grube zeszyty.

Jednakże drukować zaczęłam znacznie później, gdy po wybuchu rewolucji w Rosji osiedliśmy się we Francji. Zadebjutowałam opowiadaniem p. t. „Wrześniowy obiad", zamieszczonem w jednym z paryskich „magazynów". Trudności językowych nie miałam gdyż z francuskim oswoiłam się już w dzieciństwie, gdy pozostawałam pod opieką francuskich guwernantek.

Pierwsza moja powieść: „Le malentendu" (Nieporozumienie), dziś, z perspektywy siedmiu lat, wydaje mi się strasznie dziecinną. Jest przecież tak „stara"! Po niej dopiero napisałam, jednocześnie „Dawida Goldera" i „Bal". Było to tak, iż nad „Golderem" pracowałam bardzo wiele z ogromnym zapałem; gdy napisałam już połowę, nagle znudziło mnie. Napisałam wtedy w krótkim czasie „Bal" poczem dopiero powróciłam do „Goldera" i zakończyłam go. W roku 1931 wydałam „Jesienne muszki" („Mouches d'automne"), wreszcie, ostatnio „Sprawę Kuryłówny" („L'Affaire Kouriloff"), powieść z życia rosyjskich rewolucjonistów z okresu r. 1903.

Na twórczość moją w stopniu decydującym wpłynęły osobiste przeżycia. Po tematy nie sięgam daleko: czerpałam ze środowiska, w którem wyrosłam które znam doskonale. Ojciec mój był wielkim businessmanem i w domu wiele mówiło się o interesach. Później przebywałam wiele we francuskich miejscowościach kuracyjnych, poznałam ich specyficzne życie i atmosferę — i oto ma pan genezę, tło środowisko „Dawida Goldera". Do innych powieści tematów dostarczyły mi przeżycia lat dziecięcych, a do „Jesiennych muszek" — jedna z mych dawnych wychowawczyń.

Nie znaczy to, że nie musiałam przeprowadzać studjów: badałam naprzykład sprawy pól naftowych, z któremi uprzednio nigdy się nie stykałam. Jeśli chodzi o ostatnią mą powieść, znałam wprawdzie z domu rodzicielskiego środowisko ministrów i dostojników carskich, gdyż w dawnej Rosji bez stosunków z temi sferami nie do pomyślenia były interesy na większą skalę; mimo to musiałam jeszcze przestudjować całą bibljotekę pamiętników z tego okresu. Pracowałam nad tem półtora roku.

— Pyta pan, czemu opisuję środowisko bankierów i finansistów, a nie piszę o życiu mas żydowskich. Jak już wspomniałam, piszę o tem, co jest mi znane. Nie było mi danem zetknąć się z temi masami o których pan mówi. W Rosji

Tragedja i samobójstwo wychrzczonej Żydówki

*Z Warszawy donoszą: Na pl. Trzech Krzyży, w pobliżu kościoła zasłabła nagle jakaś kobieta. Lekarz pogotowia stwierdził otrucie sublimatem i przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie po kilku dniach zmarła. Okazało się, iż denatką była 30 letnia Karolina Morelówna (Nowy Świat 21), zameldowana jako pracownica igły.

Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia wynika, co następuje: Morelówna, żydówka, przed dwoma laty wychrzciła się. Denatka pozostawiła pamiętnik na ośmiu stronicach.

Z treści pamiętnika okazuje się, że M. mając lat 14 uciekła z domu rodzicielskiego w Drohobyczu — do Lwowa, gdzie zaczęła pracować jako kelnerka. Po półtora roku, za namową jakiejś pani przyjechała do Warszawy. I tu — jak pisze — zaczęła się jej gehenna Nieznana pani, której M. pozostawiła swoje rzeczy oraz torebkę z gotówką, okradła ją na dworcu głównym. Nieszczęśliwa dziewczyna chodziła po mieście przez 3 dni i noce. Wreszcie osłabiona i wyczerpana zemdlała na Marszałkowskiej Po kilku dniach po wyjściu na miasto poznała jakiegoś mężczyznę żonatego, który dopuścił się na niej gwałtu, a następnie wysyłał ją na ulicę, oświadczając, że jak uzbiera pieniądze, rozwiedzie się z żoną, a ją poślubi. Gdy ów mężczyzna ulotnił się wreszcie, M. nie mając innego zajęcia pozostała na ulicy. Przed 4-ma laty poznała Zygmunta Dietrycha, b. wywiadowcę urzędu śledczego, który pożyczył od niej 9.000 zł — wystawiając wzamian weksle Dietrych wybudował sobie dom w Jabłonnie i otworzył restaurację. Gdy nadszedł termin płatności weksli Dietrych poprosił M. o weksle. Gdy dostał je — podarł, nie oddawszy M. ani grosza. Morelówna z rozpaczy napiła się wówczas esencji octowej. Po kilkutygodniowej kuracji, powróciła do zdrowia. Dietrych przeprosił M. i znowu z nią żył. Przyjechawszy pewnego dnia do Jabłonny M. została tak pobita przez swego kochanka, że leżała tydzień. Następnie D. oskarżył swą przyjaciółkę o szantaż, wskutek czego została aresztowana i siedziała w więzieniu 4 miesiące. Zwolniona została za kaucją 200 zł. Morelówna zakończyła swój pamiętnik temi słowy: „Oto moja generalna spowiedź. Odbieram sobie życie, ale bardzo proszę o ukaranie tego łobuza, gdyż on mnie skrzywdził i przez niego odbieram sobie życie, bo ja mając te pieniądze, co jemu dałam, mogłabym sobie jakiś interes otworzyć".

mieszkałam w Piotrogradzie, gdzie spośród Żydów przebywać mogli tylko nieliczni uprzywilejowani przeważnie bogaci kupcy. Poprzednio, jako dziecko jeszcze, mieszkałam w Charkowie, gdzie jest wprawdzie dzielnica zamieszkała przez biedotę żydowską, t. zw. „Padoł", lecz nigdy mnie tam nie prowadzono.

Mimo to losy mas żydowskich obchodzą mnie nader blisko. Bardzo pragnęłabym odwiedzić Palestynę. Naogół jednak nie korzystam z podróży dla zbierania materjałów do pracy literackiej: uważam, iż takie studja są zbyt powierzchowne Podróżuję zresztą wyłącznie po Francji, gdyż dla nas „bezpaństwowców" każdy wyjazd zagranicę połączony jest z mnóstwem trudności.

— Jeśli chodzi o mą ideologję, to zmienia się ona ustawicznie z każdą niemal nową książką naogół jednak rozwija się w kierunku kolektywizmu. — Wielkie problemy społeczne interesują mnie głównie ze stanowiska psychologji.

— Uważam, iż to zepsute do głębi środowisko które opisuję, iż te wszystkie postaci, są wytworem dziś panujących stosunków społecznych dzisiejszego ustroju. Czując się córką narodu żydowskiego, nie poczuwam się jednak do łączności z temi bankierami i aferzystami których uważam za nieszczęście żydostwa.

— Największy wpływ wywarli na mnie wielcy pisarze rosyjscy, w pierwszym rzędzie Tolstoj i Dostojewski. Z autorów francuskich najwięcej dał mi mało popularny Merimee, którego ogromnie lubię za jego sposób pisania: krótko, zwięźle, jasno.

— Moje powieści były naogół dobrze przyjmowane: Największe powodzenie osiągnął oczywiście „Dawid Golder" Jako film sukces swój zawdzięcza w znacznej mierze świetnej grze aktorów, natomiast na scenie francuskiego teatru wypadł nieszczególnie. Również „Bal" był filmowany i miał powodzenie dzięki nadzwyczajnej grze piętnastoletniej aktorki w głównej roli.

— Pisanie przychodzi mi łatwo, tworzę „bez bólów". Niestety, nie potrafię pracować systematycznie: zasiadam do pisania, pracuję całemi dniami, potem znów rzucam pracę na szereg dni podejmuję ją nanowo i t. d.

— Obecnie pracuję nad powieścią, której tym czasem dałam tytuł „Pionek na szachownicy". Będzie to powieść o szarym człowieku, którego życie zmiażdżyło. Opisuję tym razem życie człowieka, którego pochłania całkowicie troska o chleb i o pieniądze, pieniądze, które dać mu mają nie potęgę, jak Golderowi, lecz ten zwykły codzienny chleb. Będzie to więc powieść o przeciętnym człowieku naszych czasów...

Wywiad skończony. Podziękowania, życzenia, pożegnanie... Nie wątpimy, iż powodzenie nie opuści młodej pisarki i w dalszej pracy. Przemawia za tem jej doprawdy niezwykła zdolność obserwacji, doskonały żywy i zwięzły styl i... prawdziwy talent.

Paryż. MICHAŁ NEUGOLDBERG.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. —	WRZESIEN 16 SOBOTA 25 Elul 569	Zachód słońca 17 m. 37

Zgromadzenie sprawozdawcze z przebiegu obrad XVIII. Kongresu Sjonistycznego

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie urządza w niedzielę 17 bm. o godz. 11-tej przedpol. w sali kinoteatru „Adria“ przy ul. Starowiślnej 21 zgromadzenie sprawozdawcze z przebiegu obrad XVIII Kongresu Sjonistycznego w Pradze. Referować będą tow.: dr. Ignacy Schwarzbart, Joachim Neiger i inni.

B. urzędnik magistratu w Tarnowie zasądzony na trzy lata więzienia za defraudację

(rg) W roku ubiegłym ujawnione zostały nadużycia w Magistracie tarnowskim. Mianowicie Stanisław Olchowy, urzędnik Magistratu, przy sporządzaniu list płac zdefraudował kwotę 23.000 zł. Za czyn ten został on usunięty z posady, a na podstawie wyroku sądu okręgowego w Tarnowie z dnia 2 grudnia 1932, ukarany więzieniem na przeciąg lat trzech.

Naskutek skargi apelacyjnej zasądzonego, znalazła się sprawa ta wczoraj przed sądem apelacyjnym w Krakowie. P przeprowadzonej rozprawie sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancji. Trybunałowi przewodniczył sa. dr. Potempa, wotowali sa dr. Jek i sa. dr. Podobiński. Oskarżał prokurator dr. Müller.

Zabił uderzeniem pręta w głowę

(rg) Zajście, jakie miało miejsce na szosie k. Bochni, było w dniu wczorajszym tematem rozprawy w krakowskim sądzie okręgowym karnym Oto 21-letni robotnik Władysław Stańdo z Leszczyny k. Bochni, przejeżdżając szosą zauważył niejakiego Stanisława Wołowca, posłańca gminnego. Ponieważ Stańdo miał z Wołowcem ja kieś porachunki, porwał pręt i uderzył nim przeciwnika w głowę.

Skutki uderzenia były fatalne, albowiem Wołowiec zmarł. Sprawca jego śmierci stanął wczoraj przed sądem i został zasądzony na dwa lata więzienia. Rozprawa toczyła się przed sędzię dr. Janickim.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Kalwaryjska 27.

— **ŻYDOWSKA ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA W KRAKOWIE** zawiadamia, że wobec licznej frekwencji rozdziela klasę na dwa odrębne oddziały, męski i żeński, skutkiem czego są jeszcze wolne miejsca, tak dla uczniów, jak i dla uczenic. Przyjmuje się zatem dodatkowe wpisy w lokalu szkoły Kraków, Mikołajska 9. II. Oprócz przedmiotów handlowych i ogólnokształcących, naucza się języka hebrajskiego, angielskiego i palestynografji. Soboty i święta żydowskie są wolne od nauki

— **POSIEDZENIE RADY GMINY ŻYDOWSKIEJ** odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 6 wiecz. w sali obrad Rady. Porządek dzienny: 1) Wniosek Zarządu w sprawie rozpisania konkursu na posadę podrabina. 2) Uzupełnienie budżetu na rok 1933. 3) Wniosek Zarządu o konwersję pożyczki wekslowej na długoterminową

Straszny wypadek w zakładzie ślusarskim

(rg) Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w zakładzie ślusarskim w Pawlikowicach Oto zajęty tam uczeń ślusarski 17-letni Jan Miziołek. został w pewnym momencie uderzony w brzuch odłamkiem żelaza. Ostry odłamek przebił mu jamę brzuszną i poranił wnętrzności. W ciężkim stanie przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala św. Łazarza w Krakowie

— **URZĄD METRYKALNY W KRAKOWIE** (ul Skawińska 2; komunikuje, iż ze względu na święta urzędować będzie w niedziele 17 i 21 września oraz 1, 8 i 15 październuika, od g. 10 rano do 1 w poł.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 18—20 gr, śmietana 1—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwycz. 1 kg. 60—80 gr, masło deser. 3—3.20 zł, zwyczajne 2.30—2.40 zł. jaja św. szt. 7—8 gr, karp żywy 1 kg. 1.60—1.90 zł, lin 1.50—2 zł, szczupak 3.50—4 zł. brzana i leszcz 3.50—4 zł. swinka 2.50—3 zł, wiślane drobne i średnie 1.20—1.80 zł. kurczęta para 2—3.50 zł, kury szt. 2.50—4 zł, kaczki 2—3.50 zł, gęsi 4—5.50 zł, jabłka komp. 1 kg. 30—50 gr, stołowe 60—80 gr, gruszki komp. 30—50 gr, deser. 60—1 zł, śliwki zwycz 40—50 gr. węgr. 90—1 zł, ziemniki 78 gr, seler 10—12 gr. pietruszka 10—12 gr.

— **WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Wolf Salomon zam. św. Gertrudy 29 zgłosił do policji, że skradziono mu z mieszkania kwotę 120 zł, 20 dol. amer., biżuterję, garderobę, kasetkę żelazną z większą ilością starych monet srebrnych łącznej wart. około 1400 zł Dochodzenia w toku.

— **KRWAWA AWANTURA.** Aresztowano Landowicza Karola (lat 20) montera zam. Zielna 32, za awantury i pobicie Szostaka Eugenjusza, zam. św. Wawrzyńca 18, któremu w czasie bójki zadał ranę ciętą na głowie. Szostaka opatrzyło zawezwane pogotowie ratunkowe, poczem odszedł do domu. Bójka miała miejsce na Alei Krasińskiego.

— **TAJEMNICZE POBICIE.** Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Barską do nieznanego osobnika, który miał leżeć na ulicy z rozbitą głową, lecz gdy pogotowie przybyło na miejsce, danego osobnika już nie było.

—o0o—

(!) — **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE** Skawińska 2, urządza dziś w sobotę dnia 16 bm. zebranie towarzyskie dla członków i uczestników wycieczek. W programie żywy dziennik. Początek o godz. 7 wieczór.

—o0o—

—o0o—

—o0o—

(!) — **FRAKCJA ROBOTNICZA NA KONGRESIE.** W poniedziałek 18 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Teatru przy ul. Bocheńskiej 7 złożą sprawozdanie XVIII Kongresu Sjonistycznego tow. Dr. G. A. Terło i Oh. Henig.

—o0o—

— **KROWODRZA—HAKOAH** zawody o mistrz. kl. B na boisku Makkabi jutro w niedzielę 17 bm. o godz. 3 pop.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

BŁ. P. MARJA Z GÄRTNERÓW DRILLEROWA, żona znanego przemysłowca dyr. Rubina Drillera, zmarła nagle w Krakowie. Zmarła znana była z działalności filantropijnej i niezwykłej uczynności dla cierpiących bliźnich. Dla zalet charakteru i serca cieszyła się powszechnem poważaniem. a nagły jej zgon wywołał ogólny żal i współczucie dla osieroconej rodziny. Pogrzeb bł. p. Zmarłej odbył się w dniu wczorajszym. Cześć Jej pamięci!

TEATRY I KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj wieczorem „Książę Niezłomny“ Jutro powtórzona będzie komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“

— **PAUL BURSTEIN W LETNIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Ulubieniec publiczności wystąpi dziś wieczór i w niedzielę pop. i wieczór z udziałem znakomitego komika Jakóba Fischera. Odegrana zostanie komedja muzyczna „Na progu szczęścia“.

— **OSTATNIE WYSTĘPY JOSYFA KOLODNEGO.** Świetny humorysta Josyf Kołodny wystąpi w teatrze żydowskim Bocheńska 7 dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. Jutro dwa przedstawienia o godz. 5 pop. i 9.15 wiecz. Ceny zniżone.

— **SALA BOLOŃSKIEGO.** Dziś koncert Herman Hornera znakomitego basisty. Pocz. o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od zł 1.50—3.50 do nabycia w kasie przy sali.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 7.30 wiecz.: „Książę Niezłomny“.
Niedziela 7.30 wiecz.: „Uciekła mi przepióreczka...“

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 8.45 wiecz.: „Na progu szczęścia“.
Niedziela 4 pop. i 8.45 wiecz.: „Na progu szczęścia“.

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)

Sobota 7 i 9 wiecz.: występy Kołodnego
Niedziela 5 pop. i 9.15 wiecz.: występy Kołodnego.

CYRK STANIEWSKICH

Dziś 2 przedstawienia.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota 3.30: „Odsiecz Wiednia“; 8: „Kiedy wrócisz“.
Niedziela 4: „Fräulein Doktor“; 8: „Kiedy wrócisz“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Romeo i Julcia“.
APOLLO: Noc miłości.
ATLANTIC: „Siostra Angelika“.
DOM ŻOŁNIERZA: „24 godziny (Clive Brook, Miriam Hopkins).
MUZEUM: „Błękitna rapsodja“.
PROMIEŃ: „10 procent dla mnie“ (Tola Mankiewiczówna, K. Krukowski) i „Flip i Flap“.
SŁOŃCE: „Czemp“ (W. Beery, Jack Cooper).
SZTUKA: „Narzeczona z Wiednia“ (muzyka Lehara).
UCIECHA: „Tajemnica Zoo...“
WANDA: „Adjutant Jego Wysokości“ (Vlasta Burian).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 9. 1933 Akcje utrzymane. Dolar zniżkowo.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nastrój lekko mocniejszy. Zapotrzebowanie ograniczone do kilku papierów, jednakowoż bez notowania. Płacono Bank Polski 81. 3-proc. Poż. budowalną 38.50, 4-proc. Prem. Poż. dolarową 48.50 i 4-proc. Prem. Poż inwestycyjną 104.50. Ruch ospały. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara w dalszym ciągu znacznie zniżkowa. Zapotrzebowanie minimalne przy dość znacznej podaży. Nastrój słaby W Krakowie dolar gotówkowy 6.04—6.10, czeki bankowe 6.03—6.10. Bank Polski płacił rano za dolara 6.13, obniżając stopniowo do 6. Z innych walut Funt szterling 28.20—28.50. Frank

szwajcarski 173—173.50. Marka niemiecka gotówka 207—29? wypłata 212—213.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 81. Lilpop 11.10, 11 słabsza. Pożyczki: 4-proc. inwest. 104 i pół. 5-proc. konwersyjna 51 i pół, 52, 6-proc. dolarowa 60 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 48 i jedna czw., 48 i pół, 7-proc stabilizacyjna 51 i trzy czw., 52.38 drobne i 54 i pół setki, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.75, 125.18, 124.44, Londyn 28.30, 28.45, 28.15, Nowy Jork 6.09, 6.13, 6.05, Nowy Jork telegr. 6.10. 6.14. 6.06. Paryż 35, 35.09, 34.91, Szwajcarja 173.18, 173.61, 172.75, Włochy 47.12, 47.35, 46.89, Berlin 213.45 przeważnie słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 15. 9. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 1920 ton 14.75, 75 ton 14.70, 30 ton 14.65, pszenica 285 ton 14.60. jęczmień 15 ton 15, owies 15 ton 13 i jedna czw. Ceny orjentacyjne: żyto 2390 ton na odmiennych warunkach 14 i pół do 13 i trzy czw, słabe. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 9 PAT. Paryż 20.20 i pół, Londyn 16.34, Nowy Jork 3.50, Belgja 72, Włochy 27.17, Berlin 123.30, Wiedeń 72.64, Praga 15.30, Warszawa 57.80, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 15 9. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 6.03 przy tendencji słabej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 9. Otwarcie Dillonowska 70.125 Stabilizacyjna 74. Dolarowa 59.25. Warszawska 44. Śląska 47.25. Zamknięcie: Dillonowska 71.50. Stabilizacyjna 74.25. Dolarowa 59.50. Warszawska 45. Śląska 43.25. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 9. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 34.58—34.67. Londyn kabel 4.61 3/8—4.62 7/8. Paryż 5.67 3/4—5.70 1/2. Zurych 28.01—28.21. Rzym 7.64 1/2—6.67 3/4. Amsterdam 58.47—58.80. Tendencja mocna.

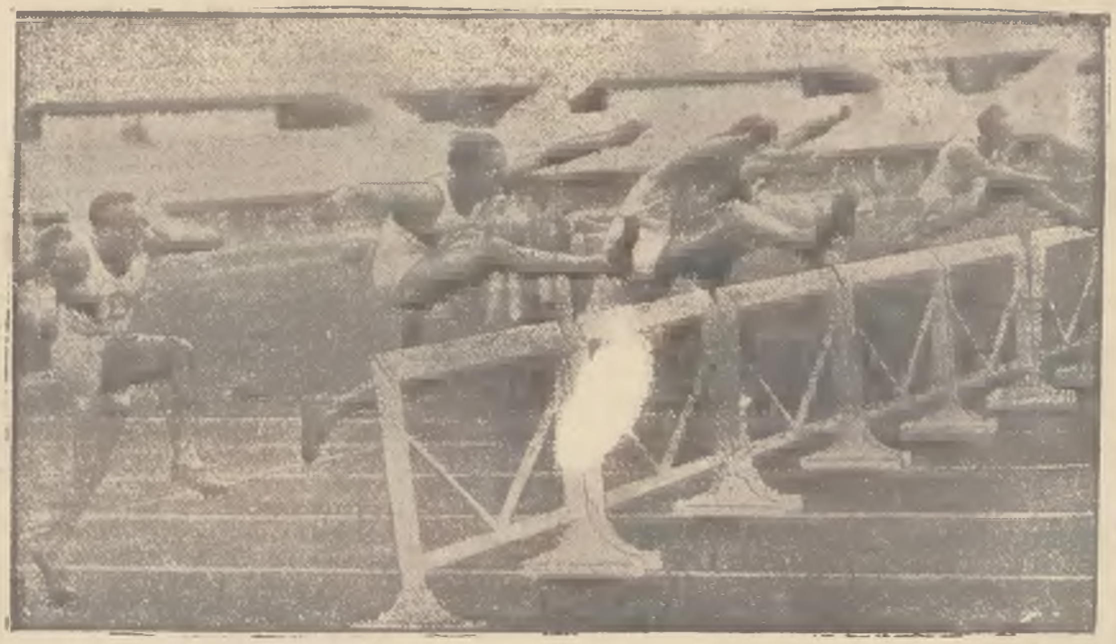
POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 85, w Paryżu fr. fr. 1335. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 15. 9. Cynk dost. natychm 16 7/8, termin. 17 3/16, cyna natychm. 217 3/4—217 7/8, termin. 217 3/4—217 7/8, Banka 224 1/2, Straits —, ołów natychm. 11 15/16, termin. 12 1/4, miedź natychm. 35 7/16—35 1/2, termin. 35 5/8—35 11/16, Elektrolit 38 3/4—39 1/4.

Z akademickich mistrzostw świata w Turynie





W Turynie odbywały się ostatnio akademickie mistrzostwa świata. Rozegrano zawody we wszystkich gałęziach sportu. Najliczniejszą i najsilniejszą konkurencję zgromadziły zawody lekkkoatletyczne. Startowało w nich wielu znanych zawodników o światowej sławie. Na górnem zdjęciu widzimy moment z biegu 110 m. przez płotki, w którym pierwsze miejsce zajął Morris (USA), na zdjęciu trzeci od lewej. Na dolnem zdjęciu widzimy zwycięzców w biegu na 1500 m. Pierwsze miejsce w tym biegu zajął Becalli (Włochy), mistrz olimpijski na tym dystansie, na zdjęciu na prawo przed rekordzistą świata na 1 milę ang. Anglikiem Lovellock'em, na zdjęciu od lewej.

Chiny zmieniają front wobec Japonji

(!) Londyn, 15. 9. (L). Wedle doniesień z Szanghaju, należy się w najbliższym czasie liczyć ze zmianą polityki rządu chińskiego wobec Japonji. **Zmiana ma iść w kierunku przyjaznego ustosunkowania się Chin wobec Japonji, celem rychłego doprowadzenia do nawiązania normalnych stosunków między obydwoma dotychczasowymi wrogami.** Inicjatywa w tym kierunku wyszła od ministra skarbu Suna, który po odbyciu dłuższej podróży po Europie i Ameryce doszedł do przekonania, że **Chiny nie mogą liczyć na pomoc mocarstw zachodnich.**

Występ bandytów mandżurskich

(!) Moskwa, 15. 9. (R). W pobliżu stacji kolejowej Pogranicznaja **napadli bandyci mandżurscy na pociąg osobowy, obrabowali wszystkich podróżnych i uprowadzili z sobą 70 zakładników.** — Rząd sowiecki za pośrednictwem konsula generalnego w Charbinie zwrócił się do urzędu mandżurskiego z żądaniem uwolnienia 37 obywateli sowieckich, którzy znajdują się wśród uprowadzonych.

Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa wobec pożyczki narodowej

(!) Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie powzięto jednomyślnie na wniosek prezesa Izby p. Tadeusza Epsteina następującą uchwałę:

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w pełnej jednomyślności ze zrzeszeniami gospodarczemi swego okręgu uchwaliła dołożyć wszelkich starań, by subskrybcja pożyczki narodowej w kołach przemysłowych i handlowych jej okręgu dała jaknajkorzystniejsze rezultaty i upoważnia w tym celu prezydjum do zgłoszenia przystąpienia do współpracy z wojewódzkim komitetem dla propagandy wewnętrznej pożyczki narodowej.

Pokolana do strzeżenia interesów gospodarczych swego okręgu stwierdza Izba, że stałość waluty jest warunkiem rozwoju stosunków gospodarczych i dobrobytu społeczeństwa i że najważniejszym środkiem do ziszczenia tego warunku w chwili obecnej jest pożyczka narodowa, oraz że powodzenie pożyczki narodowej leży zarówno w interesie państwa jak i życia gospodarczego i całego społeczeństwa.

Wkońcu Izba stwierdza również, że pożyczka narodowa jest najrentowniejszą i zarazem także najpewniejszą lokatą i zwraca uwagę szerokich sfer obywatelskich na nader korzystmą sposobność jaką ona przedstawia do umieszczania wszelakich oszczędności.

Powyższe rezolucje przyjęło plenarne zebranie Izby długotrwałemi oklaskami

Dyktatura i strajki na Kubie

(!) Hawana, 15. 9. (PAT). Rząd kubański zapowiedział prowadzenie polityki wewnętrznej **równoznacznej z rzeczywistą dyktaturą.** Oddział otaczający hotel „National“ został znacznie wzmożony. Jak wiadomo, w hotelu tym schroniło się kilkuset oficerów, przeciwników obecnego rządu.

(!) Hawana, 15. 9. (PAT). W różnych częściach Hawany powstają corazto nowe konflikty między pracodawcami a robotnikami. **Strajki w Hawanie grożą pozbawieniem ludności środków żywności.**

Plebiscyt na Filipinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

(!) Nowy Jork, 15. 9. (R). Z Manili donoszą, że **parlament** filipiński przyjął 48 głosami przeciw 10 projekt ustawy, wedle której 30 października br. ma się odbyć na Filipinach plebiscyt, mający zadecydować o przyjęciu lub odrzuceniu uchwały Kongresu amerykańskiego w sprawie przyznania Filipinom niezależności w przeciągu lat 10.

Bunt więźniów nad Zatoką Perską

Jerozolima 15. 9. PAT. W więzieniu w Bassra nad Zatoką Perską zbuntowani więźniowie zaatakowali straż więzienną, usiłując wydostać się poza obręb budynku więziennego. Oddział policji uśmierzył bunt, przyczem w **starciu 8 więźniów zostało zabitych. 20 zaś jest rannych.**

Sensacyjne zeznania Grzesińskiego
w sprawie podpalenia Reichstagu

(!) **Londyn,** 15. 9. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej komisji prawników. przeprowadzającej badania w sprawie podpalenia Reichstagu pierwszy zeznawał były socjaldemokratyczny prezydent policji berlińskiej Grzesiński, który udowodnił, że wszelkie opowiadania Hitlera. Goeringa. Goebbelsa i in., o tem, że w okresie podpalenia Reichstagu przygotowany był jakoby przewrót komunistyczny, były zmyślonemi bajkami. Na zapytanie, czy odwołanie przewrotu komunistycznego, wyznaczonego, jak oznajmił Goering, na godzinę 4-tą nad ranem 28. lutego, było możliwe po ujawnieniu podpalenia Reichstagu a więc po 9-tej wieczór, czyli w przeciągu niespełna 7 godzin, Grzesiński oświadczył, że uważa to za wykluczone. Co do 1500 aresztowań, dokonanych wśród komunistów przez Goeringa w nocy z 27 na 28 lutego już po ujawnieniu faktu podpalenia Reichstagu i jakoby w związku z rzekomem przygotowywaniem przewrotu komunistycznego Grzesiński oświadcza, że **przygotowywanie 1500 pisemnych nakazów policyjnych o aresztowaniu w żadnym wypadku nie mogło być wykonane w nocy po podpaleniu Reichstagu.** Lista aresztowanych musiała być zgóry, zawczasu przygotowana. Co się tyczy zbrodniczej działalności komunistów w obrębie t. z. Domu Liebknechta, którą jakoby ujawnić miało śledztwo policyjne, zarządzone przez Goeringa, a zwłaszcza do rzekomo tajnej instalacji, katakumb i labiryntów, o których opowiada rząd niemiecki. Grzesiński stwierdza, że wnętrze domu Liebknechta było mu doskonale znane. albowiem w sierpniu 1931 roku po zabiciu dwu oficerów policji na placu Bulowa Grzesiński jako prezydent policji zarządził jaknajskrupulatniejszą rewizję domu Liebknechta, która trwała całe dwa tygodnie i **nie znaleziono nic takiego, coby uzasadniało oskarżenie komunistów o przygotowywanie w ich siedzibie partyjnej zbrodniczej akcji.** Żadnych katakumb ani labiryntów w domu Liebknechta niema. Jest to zwykły do mmieszkalny, posiadający normalne piwnice. jak każdy inny. Jedynem urządzeniem, godnem określenia, jest system sygnalizacyjny, dzięki któremu porjer w bramie gmachu chu zapomocą naciśnięciem guzika zasygnalizować mógł odrazu wszystkim we wszystkich pokojach i na wszystkich piętrach gmachu w widzialnych dla nich miejscach. że policja lub wogóle ktoś niepożądany wkracza do gmachu. Zresztą **tensam sy-**

Napad rabunkowy na ambulans pocztowy

(!) **Warszawa,** 15. 9. (Sin). Wczoraj o godz. 21.30 w nocy trzech osobników dokonało napadu na ambulans pocztowy, zdążający do stacji kolejowej Bereza Kartuska w powiecie prużańskim Napadu dokonano w odległości 1 km. od stacji. **Pocztyljon został zabity, woźnica ściągnięty z wozu i zostawiony na miejscu napadu. Bandyci zrabowali około 2.000 zł. i worek z listami.** Policja prowadzi energiczne śledztwo celem ujęcia sprawców napadu.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Dwa listy, które minęły się w drodze...

(!) **Katowice,** 15. 9. (K). W dniu dzisiejszym związki zawodowe metalowców otrzymały od związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego pismo następującej treści: „Niniejszem wypowiadamy na dzień 30-go września 1933 płace taryfowe dla hut żelaznych, wolnych koksowni i zakładów chemicznych. Nasze propozycje dotyczące zmian podamy WPanom w najbliższym czasie. Termin pertraktacyj uzgodnimy z WP we właściwym czasie. Szczęść Boże! — Tarnowski“.

List związku pracodawców minął się z listem związku zawodowego metalowców ZZZ., który pod adresem pracodawców pisze co następuje: „Niniejszem wypowiadamy na dzień 30. września zarobki taryfowe dla hut żelaza. wolnych koksowni i zakładów chemicznych. Podpisana organizacja wysuwa **żądanie 12-procentowej podwyżki zarobków robotniczych, objętych tabelą płac wymienionych powyżej zakładów.** Uzasadnienie naszego wniosku nastąpi na konferencji z WPanami, którą prosimy wyznaczyć. Szczęść Boże! — Rogacki, Bajdur“.

ZWŁOKI PIĄTEJ OFIARY KATASTROFY WYDOBYTE.

(!) **Sosnowiec,** 15. 9. (K). Dzisiaj o godzinie 14-ej wydobyto z podziemi kopalni „Modrzejów“ ostatniego z zasypanych w katastrofie górników, robotnika Wronę. W ten sposób prace kolumny ratunkowej zostały zakończone. **Ogółem w katastrofie zginęło 5 robotników.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

MECZ TENNISOWY PRAGA—LWÓW.

(!) Dalsze wyniki lwowskiego turniejn: Mehrhantowa — Orzechowska 6:2. 6:3, **Hecht, Szlecek — Hebda, Wittman** 3:6. 6:4. 6:2 6:2. Czesi po drugim dniu prowadzą już 3:0.

LETHINEN ZDYSKWALIFIKOWANY.

Helsingfors, 15. 9. (PAT). Fiński Zw. lekkoatletyczny zdyskwalifikował na 3 miesiące swego najlepszego długodystansowca Lethinena za odmowę startu w spotkaniu z Anglikami. Lethinen uzależnić miał swój start we wspomnianych zawodach od wysokiego honorarjum.

—o0o—

(!) LEKKOATLECI WĘGIER mają przed sobą trzy mecze międzynarodowe: 17. bm. z Polską, 24. bm. z Czechosłowacją w Pradze i 10. **październik**a ze Szwecją w Budapeszcie.

SKŁADY TEAMÓW LEKKOATLETYCZNYCH WĘGIER I POLSKI na zawody 17. bm. w Król. Hucie będą nieco osłabione. U Węgrów brakować będą sprinter Forgacs. skoczkowe Bodossy, Barsi i Koltai, u Polaków zaś Kusociński, Sikorski, Tilgner, Tuczyk, Nowak. **Mimo to team Węgrów jest** pierwszorzędny i Polacy nie mają szans na zwycięstwo. Chodzi tylko o osłabienie dotychczasowych bezapelacyjnych klęsk.

•

W **Poznaniu** odbył się ubiegłej środy **pierwszy** w Polsce mecz piłkarski przy świetle elektrycznem między Wartą ligową a Legją poznańską. **Mecz** zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Legji 3:1.

Płonący okręt angielski

(!) **Londyn,** 15. 9. (L). Na pokładzie parowca towarowego „Porthcawl“ znajdującego się u południowego wybrzeża angielskiego w pobliżu Yarmouth wybuchł ubiegłej nocy pożar, który ogarnął cały okręt. Kapitan zdołał jeszcze skierować płonący okręt ku wybrzeżu i osadzić go na mieliźnie. **Okręt płonie w dalszym ciągu i niema żadnych widoków, aby go można było jeszcze ocalić. Załoga została wyratowana przez holowniki angielskie, jakie przybyły płonącemu parowcowi na pomoc.** Parowiec „Porthcawl“ liczył 2500 tonn pojemności i wiózł ładunek nasienia trawy.

(!) — **ZARZĄD STOWARZYSZENIA ŻYDÓW POSTĘPOWYCH** (ul. Podbrzezie) zawiadamia, **że** niewykupione miejsca w Templu będą sprzedane nowozgłaszającym się członkom w niedzielę, **dnia** 17 bm. od godz. 10—12 przedpoł [illegible] 5 popoł

ZMARLI W KR[illegible] [illegible] Tobias Zandberg (l. 34), Józef Imergluck [illegible] .9)

WOLNE POSADY

KORESPONDENT (KA) polsko-niemiecki, samodzielny, poszukiwany na godziny. Zgłoszenia pod „Samodzielny" Biuro ogłoszeń Statera, — Rynek 8. 3722kr

GORSECIARKA samodzielna potrzebna zaraz Kołetek 3, m. 3. Zgłoszenia od godz. 2—4 popoł. 1881g

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA z pięcioletnią praktyką biurową pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „sześćdziesiąt zł. miesięcznie. 1880g

75 GROSZY lekcja hebrajskiego początkującym i zaawansowanym Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek 8, pod „Polecony". 3723kr

POSZUKUJE dzierżawy aptek', posady Mag. farm. Artur Reizes, Król Huta Wolności 78. 3726kr

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY HANDLOWE FEINBERGA dają uczestnikom syntetyczną całość nauk handlowych. Dla młodzieży ortodoksyjnej osobne zespoły. Opłata 15 zł. miesięcznie Tamże kursy angielskiego, niemieckiego. Zgłoszenia: Starowiślna 28. 3623x

NAUKĘ JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków. Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili.— Zamiejscowym wysyłamy znakomite sa mouczki „Argus" zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 3590x

NAJLEPSZE, NAJPIĘKNIEJSZE, CAŁODZIENNE „Przedszkole Twórcze" prof. Friedlandera Sarego 1. 3648kr

UDZIELAM lekcyj języka hebrajskiego i wszelkiego zakresu judaistyki, pojedynczo i zbiorowo — po cenach umiarkowanych: S. Walkowski, Kraków, ul. Modowa 22. II. piętro, m. 12 3637x

BERNSTEINÓWNA, ul. Paulińska 8. Naucza hebrajskiego. także poza domem. 10 Zł. miesięcznie. 1889g

LOKALE

POKÓJ frontowy z balkonem, słoneczny, pełny komfort, bezwzględny spokój, z dostatniem utrzymaniem, blisko W. S. H., Aleja Słowackiego L. 34/I. p. mieszkanie Nr. 4. 3725g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskuteczni „HERMES" Biuro spedycyjne Kraków, Stolarska 13. 3356k

MIESZKANIE słoneczne dwupokojowe, pełnokomfortowe, od 1-go października do wynajęcia: Dajwór 25/III. Dozorca wskaże. 1885g

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 11 I. piętro; m. 7.

Największy wybór
DYWANÓW
pluszowych.
CHODNIKÓW
wszelkiego rodzaju
LINOLEUM I CERATY
po cenach najtańszych tylko w firmie
A. NUSSBAUM
Kraków, Dietla 45

SPRZEDAŻ

DYWANY, KILIMY w כשר bez שעטנז jedynie w firmie „Dywan" Kraków, Podgórze, Kingi 9. — Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, — strzyżenie, prostowanie 3188kr

RÓŻNE

SZYLDY emaliowane wykonuje w dwóch dniach tanio solidnie. „Emalia" Fabryka szyldów Kraków, Dietlowska 81 Obok Starowiślnej Telefon 147-39 540k

GORSETY, BIUSTNIKI, pasy lecznicze i wszelkie naprawy w zakres gorseciarstwa wchodzące wykonuje. Kraków, Dietla 33 I. p. pracownia „Lady" właścicielki R. Wolf i C. Eichenbaum. 1849h

NIE wyrzucać szmatek! Tkalnia: Kraków, Boże go Ciała 29, — wyrabia chodniki, pokrowce, dywany. Wielki wybór na składzie.

ZOLE męskie z obcasami Zł. 3, damskie z obcasami Zł. 2, skóra i wykończenie pierwszorzędne, w handlu skór ul. Starowiślna 35. 3677kr

JEDYNY PRZYJACIEL KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI TO ORYGINALNE „OLLA" PREZERWATYWY

Bo kotujemy towary niemieckie!
Panowie żądają tylko wszechświatowej sławy prezerwatywy „HALLO", wyrabiane z najcieńszej i trwałej gumy higjenicznej. Nagrodzone złotem. medalami. Do nabycia we firmie
L. URBACH, Kraków, KRAKOWSKA L. 7 (w sieni)
Wysyłka dyskretna. Cena za 1 tuzin Zł. 2'—, 3'— i 4'—. 3706

Ogłoszenie licytacji zastawów!

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY - FILJA W KRAKOWIE

podaje do publicznej wiadomości że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek L. 21, odbędzie się dnia 16 października 1933 r. i dni następnych od godziny 9'30 rano, w obecności odpowiednich władz, w myśl art. 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowem Dz. U. Rz. P. Nr. 34, poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu kosztowności, zastawione w r. 1930 — Nr. 16763, 17102, w r. 1931 Nr. 24433, 25084, 27331, 27332, 27405, w r. 1932 Nr. 28932, 30843, 30946, 30947, 31023 31024, 31162, 31193, 31217, 33309, 31342. 31377, 32189 i od 1 sierpnia 1932 r. do 31 stycznia 1933 r., t. j. od Nr. 32832 do 36116, dotąd niewykupione. Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie.
Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka, jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.
Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji, t. j. najpóźniej do dnia 14 października 1933 roku.
W dniu licytacji bezwarunkowo żadnych opłat przyjmować się nie będzie.
Kraków, dnia 15 września 1933 roku.
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
FILJA W KRAKOWIE.



LICYTACJA

(;) Podaje się do publicznej wiadomości, że w magazynach kolejowo- celnych na dworcu towarowym w Krakowie przy ul. Kamiennej 12, odbędzie się w dniu 9 października 1933 r. o godz 10 rano publiczna licytacja zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to:
tkanin, skór wierzchowych, wyprawionych, skór futrzanych, surowych, olejów smarowych, wazeliny, tłuszczów zwierzęcych, przetworów chemicznych, żelatyny, barwników, towarów kolonjalnych, esencyj owocowych, olejków pachnących, ziół leczniczych, wyrobów z drzewa, szkła, fajansu, z żelaza i innych metali, papieru szmirglowego, maszyn, aparatów, samochodów, motocykli, kołowców, odzieży, galanterji i w. in., o ile odbiorcy tych towarów nie wykupią ich do dnia licytacji.
Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, a to: wyrobów ze złota i srebra (pierścionki, obrączki, cygarniczki, broszki, nakrycia stołowe), dywanów, tkanin, koronek, towarów kolonjalnych, atramentów, tuszu, gumy itp.
Po ukończeniu licytacji przy ul. Kamiennej, odbędzie się w tym samym dniu w składach wolno- cłowych firmy Polski Lloyd przy ul. Zacisze 9, licytacja tkanin, tektury, papieru, wyrobów ze szkła, żelaza i innych metali, skórek pomarańczowych, odpadków starych opon samochodowych.
W razie nie sprzedania towarów w tym terminie, następna licytacja odbędzie się w tych samych miejscach w dniu 30 października 1933 r., o tej samej godzinie.
Kierownik Urzędu:
(—) Zalesiński
inspektor celny

PRZYJMĘ do wspólnego pokoju przy ul. Agnieszki studentkę. Mieszkanie przez cały dzień wolne. Zgłoszenia pod „Warunki bardzo przystępne" do Adm. „Now. Dziennika". 1883g

DWUPOKOJOWE słoneczne mieszkanie — z komfortem i sklep frontowy do wynajęcia. Wiadomość: Dozorca, Krakowska 51. 1882g

MATRYMONJALNE

PANNA bardzo przystojna inteligentna, poszukuje starszego, kulturalnego sytuowanego pana. Zgłoszenia pod „I. G." Katowice, poste restante. 1887g

WIELKA OKAZJA! Kilka kanaście sypialń, jadalń — gabinetów nowych modnych, wysprzedaje po cenie bajecznie niskiej: Anisfeld, Kraków. plac Dominikański 4. 2989x

PRACOWNIA GORSETÓW „FEMINA" Grodzka 2. PODWORZEC poleca najtaniej biustniki, opaski, pasy poporodowe racyjne ciążowe. 2698k

PIANINA niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych, zniżonych, na dogodnych warunkach spłaty: B. Sommerfeld. Kraków, Rynek gł. 5. 3737kr

Reklama dźwignią handlu

WRACAM w niedzielę z Wiednia: Adela Holländer, magazyn mód. Kraków, Grodzka 45. 1886g

BEZSENNOŚĆ leczą kąpiele elektryczne hydropatja. Lecznica „Salus", Kraków, Szujskie go. 3728kr

SMACZNE obiady poleca żonej cenie wydaje się ul. Dietlowska 111 п

ZDROJOWISKA

RABKA pensjonat Storchowej willa „Mimoza" otwarty przez święta 3665kr

TRUSKAWIEC „Światowid". Tani pobyt czterotygodniowy, kuchnia pierwszorzędna. 3732kr

PRENUMERATA w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6'00 kwartal. Zł 18'—
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ 6'20 „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'—
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedniem łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 74 milim. Strona za tekstem na 10 łamów po 37 milim — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów
CENY w złotych: I. strona 1'25 — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20 Dla poszukujących pracy 0'10. — Ceny za 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca doliczа się 25%

Wydawca Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldna